Nr. 212. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 17 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

...WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Litewska dyktatura.

Kraków, 15 września.

W rzędzie demokracyj, które przeistoczyły się w dyktatury, od dziewięciu miesięcy stoi także maleńka Litwa. Panuje tam dyktatura nacjonalistyczno-wojskowa pod formalnem kierownictwem prof. Waldemarasa przy asystencji malowanego prezydenta. Smetony, faktycznie zaś wykonywana przez oligarchję pułkowników i różnych innych oficerów. Dyktatura ta nie posiada żadnego pozytywnego programu ani w wewnętrznej ani w zewnętrznej polityce, nie buduje niczego ani nie reformuje, nie rozwija też żadnej tego miana godnej akcji zagranicznej. Można więc o niej powiedzieć, że ona nie rządzi lecz włada, ale tę drugą czynność wykonuje za to gruntownie i bezwzględnie.

Po zeszłorocznym zamachu grudniowym, który obalił ówczesny rząd lewicowy, nowi władcy wahali się z wyborem dalszych dróg tylko krótki czas. Rychło wzięli wyraźny kurs w kierunku bezwzględnej, całkowitej i nieodpowiedzialnej dyktatury. Sejm rozwiazano i wbrew konstytucji nowego nie wybrano. Że zaś powrót, przynajmniej rychły, do tej instytucji nie leży w intencjach dyktatorów, świadczy fakt, że w gmachu sejmowym zainstalowali... gimnazjum.

Prasę zakneblowano całkowicie, organy opozycyjne już to zawieszając już to skazując na całkowitą bezbarwność. — Całą zaś administrację wewnętrzną zredukowano do nadzoru jawnego i tajnego, wykonywanego przez policję i przez t. zw. „defenzywę“, która na Litwie nosi egzotyczne miano „Żwaligibos Skyrius“. Władza ta rządzi nieograniczenie wszerz i wzdłuż, aresztując jednych, wywożąc do obozu koncentracyjnego w Worniach drugich, stawiając wreszcie przed sądami wojennemi i rozstrzeliwując trzecich.

Teror — jak widzimy — całkowity. Zbiegli przed kilku dniami dwaj socjalistyczni posłowie litewscy. Józef Popławski czy Popławicius i Józef Kiedys, opowiadają, że w drodze skróconej judykatury polowej **stracono dotąd kilkuset ludzi, a kilka tysięcy wtrącono do więzień**. Jak na dwumiljonową Litwę włościańską, cyfry wcale pokaźne.

Rząd nosi się z zamiarem przeprowadzenia nowej konstytucji w drodze plebiscytu. Opracowana dla tego plebiscytu ordynacja jest curiosum dotąd niewidzianem. Prawo głosowania zostało mianowicie odebrane wszystkim, podejrzanym o nielojalność wobec teraźniejszego rządu i aresztowanym, ale bynajmniej niezasądzonym za delikty polityczne. W taki prosty sposób rząd prof. Waldemarasa zamierza pozbyć się opozycji. Tasama zasada ma być utrzymaną dla przyszłej ordynacji wyborczej sejmowej, podnoszącej nadto cenzus wyborczy dla prawa wyborczego czynnego do 24 lat, dla prawa biernego do lat 30 i redukującej o połowę liczbę dotychczasową posłów.

Istnienie takiej dyktatury jest możliwe dzięki słabo rozwiniętej i bardzo prymitywnej strukturze socjalnej Litwy. Masa politycznie biernego włościaństwa pokryta tam jest cieniutką warstewką inteligencji. która też jest główną nosicielką wszelkich ideałów politycznych i głównym terenem walk o władzę. Do tej warstwy należy duchowieństwo katolickie, usposobione skrajnie nacjonalistycznie i reakcyjnie, słabe grupy lewicowe — ludowcowe i socjalistyczne, tudzież korpus oficerski. Gdy w roku ubiegłym walka o władzę między klerykalną prawicą a radykalną lewicą zaostrzyła się, trzeci czynnik inteligencki — korpus oficerski, wykorzystał sytuację na zasadzie prawa — „tertii gaudentis“.

Próby porozumienia rządu Waldemarasa z klerykalną prawicą rozbiły się rychło, właściwie tylko z powodów osobistych. Racyj bowiem polityczno-programowych, któreby uzasadniały niemożliwość współdziałania dyktatury wojskowej z klerem, nie było i być z natury rzeczy nie mogło. Widocznie jednak mała Litwa daje za mało wysokich miejsc i sposobności do korzystania z władzy, aby aż dwa wielkie obozy naraz mogły się niemi ku obustronnemu zadowoleniu podzielić. Wobec lewicy dyktatura wojskowa wystąpiła odrazu w rękawiczkach jeżowych pod pozorem, że lewica ta sympatyzuje z Moskwą. Zarzut niewątpliwie nie pozbawiony słuszności, jakkolwiek z drugiej strony alarmy rządowe na Litwie z powodu rzekomego bolszewickiego niebezpieczeństwa są grubo przesadzone i mają cele tylko taktyczne.

Bolszewizm na Litwie włościańskiej ze słabemi tylko zaczątkami przemysłu i proletarjatu miejskiego, przedewszystkiem zaś bardzo mocno opanowanej przez czynny i energiczny kler, niema i być nie może nawet w największem rozcieńczeniu. Natomiast różne skądinąd umiarkowane lewicowe partje, przygniatane bezwzględnie przez dyktaturę wojskową, niewątpliwie korzystają z pomocy, z jaką chętnie śpieszy im w swoich widokach polityka Moskwy.

W ten sposób rząd dyktatorski ma z prawej strony opozycję klerykalno-prawicową, szukającą dla siebie oparcia politycznego i wszelkiego innego w Berlinie, z lewej zaś obóz radykalny, wiążący się do pewnego stopnia z Moskwą. Ponieważ współdziałanie chociażby tylko chwilowe obu tych skrzydeł przeciw dyktaturze jest wykluczone, przeto obecny system ma niewątpliwie znaczne warunki trwałości przynajmniej dopóty, dopóki sama oligarchja rządząca nie popełni jakiegoś szczególniej ciężkiego błędu lub też nie zużyje się wewnętrznie przez własne wewnętrzne tarcia i niezgodę. W ubogiem i prymitywnem społeczeństwie litewskiem niema sił, któreby mogły skutecznie przeciwstawić się dość energicznie i stanowczo wykonywanej dyktaturze wojskowej.

Nie zmieniają tego faktu różne powtarzające się co czas jakiś zamachy i rewolty. Spisek przeciwrządowy posła Pajauisa został w maju wykryty i zlikwidowany rozstrzelaniem jednego z przywódców, a skazaniem na dożywotnie więzienie samego Pajauisa. Obecnie rewolta w Taurogach wybuchła na tle głębokiego niezadowolenia bezrobotnych i bezrolnych, została zlikwidowana w ciągu kilku godzin. Wystarczyła do tego jedna kompanja piechoty, sprowadzona pośpiesznie z Kłajpedy. Teraz zaś policja i defenzywa litewskie szaleją, aresztując na prawo i lewo.

Ale mimo względnej trwałości i siły dyktatury wojskowej na Litwie położenie wewnętrzne państwa pogarsza się z każdym dalszym miesiącem trwania tej dyktatury. Rośnie nędza i bezrobocie, pogarsza się położenie gospodarcze. Na zewnątrz zaś dyktatura wojskowa, związana hasłami własnego skrajnego nacjonalizmu, jest politycznie bezsilna. Nietylko nie potrafiła ona wyprowadzić Litwy z tej paradoksalnej sytuacji, w którą postawiła się ona sama wskutek swego stosunku do Polski, ale utrwaliła jeszcze to położenie, potęgując do ostateczności izolację państwa. Z Moskwą zaostrzono stosunki, z Niemcami z powodu sporów kłajpedzkich wytworzono także atmosferę ciężką i wszelkiemu porozumieniu niesprzyjającą, a równocześnie wobec Polski nie zrobiono nic, aby nawiązać z nią przynajmniej normalne stosunki dyplomatyczne.

Silny wewnątrz rząd dyktatorski okazuje się równocześnie całkowicie bezsilnym na zewnątrz, tak mocno wiąże go jego własna nacjonalistyczna demagogja. W tej właśnie sprzeczności kryją się największe niebezpieczeństwa dla małej Litwy. **(s-i).**

———o§o———

Waldemaras zerwał rokowania ze Stresemannem

Berlin, 15 września (PAT). „Nacht-Ausgabe“ stwierdza, że rokowania niemiecko-litewskie w Genewie **przerwane zostały niespodzianie przez nagły wyjazd Waldemarasa do Rzymu.** Dziennik stwierdza, że Waldemaras **celowo bez uprzedniego zawiadomienia o tem strony niemieckiej uchylił się od prowadzenia w Genewie tych niezbyt miłych dla niego rozmów.**

Berlin, 15 września. Prasa tutejsza donosi, że rozmowy, prowadzone w Genewie przez **Stresemanna i Waldemarasa, obejmowały tylko ogólne kwestje, dotyczące stosunków niemiecko-litewskich, sprawę kłajpedzką** zaś poruszano tylko mimochodem, przedstawiciele **ludności niemieckiej w Kłajpedzie** bowiem, sami zwrócili się do rzadu niemieckiego z prośbą o **niewysuwanie ich obecnych skarg na najbliższem posiedzeniu Rady.**

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zresztą Wirski mógł się podobać, w każdym zaś razie mógł zainteresować sobą. Rosły, słuszny, dobrze zbudowany mężczyzna, o proporcjonalnej głowie, silnie zakrojonych, nie pięknych wprawdzie, ale energicznych rysach gładko ogolonej twarzy, z której wyrazem kontrastowały niebieskie, jakby marzycielską mgłą zaciągnięte oczy, które poza tem miały w sobie jeszcze jakąś siłę przyciągania i zwracania uwagi.

Na ukłon Wirskiego, złożony ogólnie przy wejściu do jadalni, odpowiedziało kilka wdzięcznych skinięć główkami, szybkie spojrzenie, jakiem obrzucił zebrane towarzystwo, spotkało kilkanaście par zachęcająco uśmiechniętych oczu. Ale Wirski zasiadł przy stole pani Liskiej i nie dał się dwa razy zapraszać do jedzenia, ale zmiatał szybko, co mu podano, bawiąc przytem swoją gospodynię i jej dwie miłe córeczki, obie już dorastające panienki, opowiadaniem warszawskich nowości.

Na pogawędce, która z jadalni przeniosła się do pokoju pani Liskiej, gdzie podano czarną kawę, a potem do ogrodu, przeszedł mu czas do podwieczorku i dopiero potem przypomniał sobie Wirski, że jeszcze nie rozpakował swoich kufrów, a do kolacji będzie się musiał przebrać.

Przeprosił więc panią Liską, że zabrał jej tyle drogiego czasu i wrócił do swego pokoju. Zmienił najpierw nieco umeblowanie pokoju, przestawiając fotel i stolik do pisania pod okno, aby pracując miał widok na piękny młody świerkowy park oraz roztaczający się za nim w dali łańcuch gór, potem zabrał się do wypakowania swoich waliz. Wypakowywał skrupulatnie wszystkie rzeczy, układając lub wieszając je w porządku w szafie. Przy tej sposobności wpadł mu w ręce leżący na wierzchu walizy płaszcz panny Lu Otockiej, woniejący delikatnym zapachem doskonałej perfumy. Wirski zawiesił płaszcz na wieszaku, był bowiem nieco zmięty i zastanawiał się chwilę, czy go zaraz odesłać, czy też dopiero następnego dnia. Przyszedł do przekonania, że lepiej będzie, jeżeli płaszcz odniesie sam jeszcze tego samego dnia, nie było bowiem jeszcze późno, a odda też przy tej sposobności powierzone sobie dla Lu pieniądze. Przebrał się więc szybko, przerzucił płaszcz panny Lu przez ramię i najkrótszą drogą ruszył w kierunku „Sanata“.

Niestety pań nie zastał w domu. Pokojowa nie mogła mu dać wyjaśnień, kiedy panie powrócą, pewno na kolację, ale do tej było jeszcze daleko. Wirski oddał więc płaszcz pokojowej z poleceniem złożenia go w pokoju panny Otockiej, zaś na swojej karcie wizytowej napisał parę słów z prośbą o zawiadomienie go do „Haliny“, kiedy będzie mógł oddać powierzone sobie przez Otockiego pieniądze.

Wracając ku Krupówkom nie umiał sobie zdać sprawy, dlaczego w głębi duszy był trochę niezadowolony, że panny Otockiej nie zastał w domu. Nie było to w każdym razie tylko to, że nie mógł się wywiązać całkowicie z przyjętego obowiązku, był jeszcze jakiś inny powód, na razie nieokreślony.

Pokręcił się trochę po ulicach, wstąpił do Trzaski, gdzie zastał kilku znajomych z Warszawy, gdzie jednak spodziewał się raczej spotkać Lu Otocką, zaglądnął też do Karpowicza i tak powoli dociągnął do swego pensjonatu, prawie akuratnie na kolację. Pani Liska przedstawiła go kilku paniom, niektórzy panowie narzucili się „redaktorowi“ z Warszawy sami ze swoją znajomością, tak, że Wirski, pociągnięty w wir ogólnej rozmowy odzyskał werwę i humor, zyskując sobie sympatję szczególnie u płci pięknej, która na dobranoc żegnała go czarującemi uśmiechami, czasem spojrzeniem pełnem obietnic i mocnym uściskiem całowanej z galanterją ręki i rączki.

Na drugi dzień rano pokojowa, przynosząc śniadanie, wręczyła Wirskiemu list do niego adresowany. Nie znał tego dużego, haczykowatego, modnym sposobem stawianego pisma, ale po zapachu koperty domyślił się, że to list od panny Otockiej. Lu istotnie pisała na eleganckim kartonie parę słów:

„Wielce łaskawy Panie!

„Dziękuję bardzo za przywiezienie mi ciepłego okrycia i przepraszam za trud i kłopot, jaki Pan miał z tego powodu. Będzie mi bardzo miło powitać Pana, jeżeli Panu pora odpowiada, dzisiaj o jedynastej w ogrodzie u mnie i jeszcze raz Panu osobiście bardzo podziękować.

A zatem do widzenia!

Lu Otocka“.

Wirski spojrzał na zegarek. Była dziewiąta. Miał więc dosyć czasu. Wypił z rozkoszą prawdziwego leniucha śniadanie w łóżku, czytał jeszcze trochę, potem bardzo starannie się ogolił i robił toaletę ze szczególną uwagą, dobierając ubrania, zmieniając kilka krawatów itp. Zeszedłszy do ogrodu pensjonatu powiedział parę komplementów kilku paniom, wczoraj poznanym, poznał kilku dalszych pensjonarjuszy a o w pół do jedynastej ruszył znowu do „Sanata“.

Idąc świeżo żwirem wysypaną ścieżką ogrodową pensjonatu, spostrzegł zdaleka, na tle zielonej murawy i rzucających cień gonnych świerków, jasną sylwetkę Lu, siedzącej w wygodnym, ogrodowym fotelu z książką w ręku. Krótka, biała plisowana spódniczka, również śnieżnej białości jedwabna bluzka o lekkiem wycięciu i krótkich rękawach, odsłaniających trzy czwarte pięknych ramion, odbijały jak jasne plamy od ciemnego tła zieleni. Lu spostrzegłszy Wirskiego, złożyła na stole ogrodowym czytaną książkę, wstała i z uśmiechem, pełnym rozradowania, podeszła ku niemu. Kiedy z ram cienistych drzew weszła w jasny, gorący promień słońca, które potokami oślepiającego światła zalewało nieocienioną część murawy, wydała się Wirskiemu przecudną, prawdziwą królewną z bajki. Stanął jak wryty, oczarowany wprost blaskiem i urokiem, jaki uderzał w niego od białej, anielskiej postaci, postępującej ku niemu powolnym, lekko kołyszącym się krokiem. Stał bez ruchu, wpatrzony zdziwionym i zachwyconym wzrokiem w to niespodziewane, świetlane zjawisko, tak zupełnie inne od tej Lu, którą znał poprzednio w Warszawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poważny głos francuski o potrzebie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Paryż, 15 września (PAT). W obszernym artykule, zamieszczonym w „Temps" a poświęconym zagadnieniom pokoju, Włodzimierz d'Armesson oświadcza, że wzajemna nieufność, **panująca między Polską a Niemcami stanowi jedyną poważną przeszkodę na drodze ostatecznego porozumienia francusko-niemieckiego**, gdyż liczne traktaty, konkretnie świadcząc o **wrogim nastroju Niemiec wobec Polski**, podtrzymują w dalszym ciągu nieufność między **aljantami jako przyjaciółmi Polski a Niemcami**, zwłaszcza wobec stanowiska zajętego przez Niemcy w kwestji **rewindykacyj wschodnich**, stanowiącego poważną groźbę dla pokoju. Do uspokojenia trzebaby **stanowczej deklaracji ze strony rządowych czynników niemieckich**. Jeżeli idea Locarna wschodniego jeszcze nie dojrzała, pożądanem jest przynajmniej **zawarcie pomiędzy Niemcami a Polską wzajemnego paktu o nieagresji**, który nie byłby bynajmniej powtórzeniem Locarna, lecz będąc zawartym właśnie w chwili obecnej, zadawałby kłam tym wszystkim, którzy starają się utrzymać niepokój między niedawnymi wrogami. Wobec panującego w Europie sceptycyzmu wszelkie, **nawet powtórne gwarancje pokoju nie będą zbyteczne** i gdyby podczas tegorocznych obrad genewskich wyłonił się podobny czynnik bezpieczeństwa, możnaby było śmiało stwierdzić, **że żadne zgromadzenie Ligi nie zdobyłoby większych zasług dla sprawy pokoju.**

——o§o——

Boncour za wskrzeszeniem protokółu genewskiego

Teza Niemiec: najpierw rozbrojenie, potem bezpieczeństwo.

Genewa, 15 września (PAT). Szwajcarska agencja tel. W kuluarach Ligi Narodów szeroko omawiane jest wystąpienie **Boncoura** w trzeciej komisji rozbrojeniowej, **zmierzające do wskrzeszenia protokołu genewskiego dla mającego powstać kontynentalnego bloku państw europejskich.** Hr. Bernstorf, który z ramienia Niemiec bierze udział w dyskusjach nad sprawą rozbrojenia, **nie podziela tezy: „najpierw bezpieczeństwo potem rozbrojenie".** W przemówieniu swojem wskazał on na to, że już Clemenceau w nocie wystosowanej przed podpisaniem traktatu wersalskiego powiedział, że powszechne rozbrojenie przyniesie bezpieczeństwo. Koncepcja ta znalazła swój wyraz we wstępie do traktatu wersalskiego. W związku z tem należy oczekiwać wzmocnienia wysiłków Niemiec i szeregu innych państw, zmierzających **do przyspieszenia zwołania przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.**

——0——

Delegat angielski za wnioskiem polskim.

Genewa, 15 września (PAT). Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów delegat norwegski **Nansen** wygłosił mowę, w której domaga się energicznego kontynuowania prac przygotowawczych do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, przyczem przedstawił komisji projekt międzynarodowego układu w sprawie stosowania **obowiązkowego arbitrażu dla rozwiązywania międzynarodowych konfliktów.** Projekt przewiduje obowiązkowy arbitraż nietylko dla sporów prawnych lecz również i **dla wszystkich konfliktów.** Delegat grecki Politis proponuje stworzenie szeregu układów o arbitrażu i bezpieczeństwie. Lord **Onslow** oświadczył w imieniu rządu angielskiego, że **Imperjum Brytyjskie nie może wziąć na siebie żadnych nowych zobowiązań, niemniej jednak delegacja angielska daje swoją zgodę na wniosek polski.** Natomiast nie widzi **żadnego pożytku w propozycji holandzkiej.**

Nacjonaliści niemieccy oskarżają Boncoura

o popieranie projektu polskiego i nienaruszalności granic polskich.

Berlin, 15 września (PAT). Nacjonalistyczna Ajencja Telegraphen Union podkreśla w depeszy z Genewy, że **przemówienie Boncoura na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej było wyraźnem poparciem stanowiska polskiego.** Delegacja niemiecka musi uważać wysunięte przez p. Boncoura żądanie zorganizowania międzynarodowego bezpieczeństwa jako nowe wystąpienie **za utrwaleniem na wieki krzywdzących Niemcy granic, ustalonych w traktacie wersalskim.** Ustawiczne podkreślanie tego, że pokój jest zagrożony i że konieczne jest stworzenie międzynarodowych gwarancyj bezpieczeństwa, koła niemieckie uważają, jak zaznacza korespondent powyższej Ajencji, za środek do wytworzenia w Genewie atmosfery, przychylnej dla **sprawy traktatu gwarancyjnego dla wschodnich granic Niemiec.**

——o§o——

Dzisiaj wybory do Rady Ligi Narodów

Genewa, 15 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi odbędą się wybory do Rady Ligi na miejsce ustępujących 3 członków, Belgji, Czechosłowacji i Salwadoru. Zgłoszenia Belgji o przyznanie jej **prawa reelekcji na rok przyszły znajduje powszechne poparcie.** Pozostałe dwa miejsca przypadną prawdopodobnie **Finlandji i Kubie.**

O proporcjonalne wybory do Rady Ligi Narodów.

Genewa, 15 września (PAT). Szósta komisja polityczna zgromadzenia Ligi prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad możliwością **wprowadzenia zasady proporcjonalności przy wyborach niestałych członków Rady Ligi.** Do wyjaśnienia tego skomplikowanego zagadnienia dotychczas nie doszło.

Wicepremjer Bartel o sytuacji gospodarczej Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 września.

Wicepremjer prof. Kazimierz Bartel udzielił przedstawicielowi „Epoki" wywiadu, na temat stosunków gospodarczych.

Obejmując rządy kraju, rozpoczął pan wicepremjer, zastaliśmy nietylko ciężką sytuację gospodarczą, lecz i wadliwą, oraz niezupełną organizację aparatu państwowego. **W tych warunkach podjęliśmy się ciężkiej pracy, zmierzającej między innemi do uzdrowienia stosunków ekonomicznych w kraju.** Dziś po 16 miesięcznych rządach śmiało rzec mogę, że **wszystko to, co rząd w dziedzinie gospodarczej dotąd przedsięwziął, nie minęło się z celem.** Stwierdzam nietylko wielką poprawę sytuacji gospodarczej, lecz również zapewnić mogę, że nastąpi dalszy rozwój gospodarki polskiej. — Byłoby śmiesznością twierdzić, — ciągnął pan wicepremjer — że zasługa to wyłącznie rządu. Zasługą naszą jest tylko żmudna, wytrwała i celowa praca, której rząd się nie lękał, której wymaga. Zaś znaczne **polepszenie się sytuacji gospodarczej w kraju to zasługa w znacznej mierze społeczeństwa, to procenty zaufania ludności do państwa.** Dla mnie zaufanie społeczeństwa do państwa jest o wiele cenniejszem od zaufania do rządu, gdyż społeczeństwo tylko może uzdrowić i umocnić państwo, którego ja jestem tylko urzędnikiem. Niezmierne bogactwa własnych surowców, ogramna ilość pracowniczych rąk roboczych osiągnęła równowagę budżetu i stale zwiększanie się zaufania do państwa, stworzyły fundamentalne czynniki gospodarczego postępu.

Pierwszy z nich, to ustabilizowanie równowagi, a nawet nadwyżki budżetowej. W pracach i zamierzeniach swoich rząd systematycznie i konsekwentnie dąży do możliwego sharmonizowania ogromnej wartości potencjonalnej gospodarstwa narodowego, z nikłą wartością kinetyczną. **Rząd zmierza do skoordynowania wysiłków własnych z wysiłkami kół gospodarczych ku uzdrowieniu i szybkiej odbudowie i rozbudowie gospodarstwa krajowego.** W pracach tych rząd z chęcią korzysta z cennej współpracy sfer gospodarczych, uznając, że wzajemna lojalność prac musi być twórczą.

Mówiąc o zwalczaniu drożyzny, p. premjer oświadczył, że z jednej strony **rząd wywiera nacisk w kierunku obniżenia, względnie utrzymania na odpowiednim poziomie cen,** z drugiej zaś strony **rząd przeprowadza stopniowa podwyżkę zarobków robotników** w ramach możliwości budżetowych urzędników państwowych. W ten sposób rząd dąży do gospodarczej odbudowy dobrobytu drobnego konsumenta. Uważam bowiem — zaznaczył p. premjer — **że samo podwyższenie poborów nie poprawi na stałe doli funkcjonarjuszów państwowych.** Wynikiem akcji rządu w kierunku należytego uregulowania cen artykułów pierwszej potrzeby jest poważne obniżenie ceny chleba w ciągu ostatniego miesiąca.

Nie ulega wątpliwości, że ukończenie zbiorów wpłynęło także **na obniżenie zbyt wysokich cen chleba.** Niemniej jednak, jest to jeden z objawów rozpoczętej polityki aprowizacyjnej rządu, a fakt, że ostatnia powódź w Małopolsce **nie wpłynęła** bynajmniej na zwyżkę cen chleba w tamtejszych okręgach, jest objawem wielce pocieszającym.

Jestem przekonany — oświadczył wicepremjer Bartel, — że dzięki zgromadzeniu przez rząd **rezerw zbożowych** uda się nam **cenę chleba jeszcze obniżyć** i utrzymać na stałym poziomie.

W pracach swych rząd poświęca bardzo wielką uwagę **rolnictwu,** jego modernizacji i rozbudowie. W szczególności chodzi mu o jak największe podniesienie produkcji rolnej przez specjalne kredyty i udogodnienia przy zakupach nawozów sztucznych.

Rząd ze swej strony wystąpił energicznie do budowy drugiej **fabryki związków azotowych w Tarnowie.** Ponadto w miarę posiadania odpowiednich środków zamierza budować **elewatory zbożowe** i udzielić kredyty na budowę **piekarń mechanicznych, rzeźni, chłodni** i t. p.

Celem odciążenia **portu gdańskiego** i usprawiedliwienia eksportu rząd popiera intensywnie **budowę portu w Gdyni.** Budowa ta posuwa się szybko naprzód, tak, że mamy już około 600 metrów gotowego nadbrzeża ze zdolnością przeładunkową 100 tys. ton miesięcznie.

Niemniej realnym i godnym zaznaczenia celem rządu jest podjęta **rozbudowa linji kolejowej Kalety-Cherby-Podzamcze,** jako zaczątek programu połączenia Górnego Śląska z polskiem morzem.

Również w dziedzinie **ustawodawstwa gospodarczego** podjęliśmy szereg prac uważając, że są to zagadnienia nader pilne i pierwszorzędnej wagi.

Konwent senjorów Senatu.

Warszawa, 15 września (PAT). Marszałek senatu Trąmpczyński wyznaczył posiedzenie **konwentu senjorów senatu na dzisiaj godz. 12 w południe.**

Zawiadomienie posłów o posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 15 września (PAT). Kancelarja sejmu rozesłała do posłów zawiadomienia, iż **najbliższe posiedzenie sejmu nadzwyczajnej sesji odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 4 pop.**

Nowi attache wojskowi polscy w państwach bałtyckich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 września. Na stanowiskach attache wojskowych przy poselstwach polskich w trzech państwach bałtyckich zaszły ostatnio następujące zmiany: Z Rygi i z Talina odwołany został do centrali oddziału drugiego sztabu gen. kapitan **Drymmer** Wiktor. W jego miejsce wszed. major sztabu generalnego **Kara** Stanisław. Na opróżnione przed odejściem majora **Lipickiego** Konrada do ministerstwa spraw zagranicznych stanowisko attache wojskowego w Helsingsforsie mianowany został pakt. szt. gen. **Chodecki** Stefan z oddziału drugiego.

Nominacja pułk. Sławka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 września. **Pułkownik Sławek** znany w sferach wojskowych i politycznych **wieloletni towarzysz marszałka Piłsudskiego** został **mianowany trzecim oficerem do zleceń, przy marszałku Piłsudskim jako generalnym inspektorze sił zbrojnych.**

Pierwszym oficerem jest pułkownik **Prystor, drugim** pułk. szt. gen. **Gąsiorowski.**

Pułkownik Sławek został **jednocześnie przeniesiony do prezydjum rady ministrów.** Zaznaczyć należy, że pułk. Sławek w jesieni 1923 r. przeniesiony był za ministra spr. wojskowych gen. Szeptyckiego do rezerwy.

Masowe rugi w klubie ukraińskim.

Warszawa, 15 września (PAT). Wczoraj w gmachu Sejmu obradował **klub ukraiński.** Na posiedzeniu tem postanowiono **wykreślić z listy członków tego klubu posłów Makówkę, Kozickiego, Czuczmaja, Bratunja, Podhirskiego, oraz senatora Pasternaka.** Powodem wykluczenia wymienionych członków klubu jest to, że członkowie ci zarzucili całemu klubowi, a w szczególności prezydjum jego **ugodowość w polityce.**

Kronika telegraficzna.

Strzały komunistyczne w Rawennie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 15 września. W Rawennie **komunista Missiroli**, lat 40, **strzelił wczoraj do oficerów faszystowskiej milicji i zranił komendanta Mutu'ego**, oraz **sekretarza partji faszystowskiej Morigi'ego.** Ten ostatni odpowiedział strzałem i **zabił sprawcę zamachu.**

Przy zabitym znaleziono znaczki pamiątkowe **ku czci Matteotiego.**

Likwidacja „Arcosu" w Londynie

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Moskwa, 15 września. Rząd sowiecki zarządził sprzedaż w Londynie budynku, w którym mieściły się biura „Arcos".

Zamknięcie kasyna gry w Yildiskiosku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Konstantynopol, 15 września. Rząd turecki zamknął nagle kasyno gry w byłym sułtańskim pałacu w Yildiskiosku, ponieważ wpuszczono tam także Turków, pomimo wyraźnego zakazu.

Lotnicy amerykańscy zrezygnowali z przelotu Pacyfiku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 15 września. Lotnicy amerykańscy **Brock i Schlee przybyli do Tokio.** Wobec podjętego w Ameryce **ruchu przeciw lotom transoceanowym** lotnicy otrzymali od swych przyjaciół i krewnych **telegramy z wezwaniami, aby zaniechali przelotu oceanu.** Schlee otrzymał od swych dzieci telegram, aby nie ryzykował życia. Ostatecznie **lotnicy postanowili zrezygnować z lotu ponad Pacyfikiem.**

Kronika katastrof.

Tokio, 15 września (PAT). Wyspa Kiu-Siu nawiedzona została niesłychaną katastrofą **gwałtownej powodzi.** Zniszczonych został szereg wsi, przyczem **wiele tysięcy osób straciło życie.**

Bolonja, 15 września (PAT). W nocy **wykoleił się** z nieznanych przyczyn pociąg **pospieszny Rzym-Medjolan** przy wjeżdżaniu do stacji Marcabitto obok Bolonji. **Dwie osoby lekko ranne, jedna ciężko.**

Katastrofa samochodu pod Słomnikami.

(s). Dziś przed południem nadeszła do Krakowa alarmująca wiadomość o **katastrofie samochodowej pod Słomnikami.** Na razie wszelkich szczegółów brak. Urząd telegraficzny, do którego zwróciliśmy się o informacje oświadczył, że posiada jedynie doniesienie od urzędu pocztowego ze Słomnik, iż **z powodu katastrofy samochodowej dwa słupy telegraficzne zostały przewrócone i wszystkie połączenia telefoniczne z Warszawą przerwane.**

Śmiertelny wypadek samochodowy Izadory Duncan.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nicea, 15 września. Podczas próbnej jazdy samochodem w celu zakupienia tegoż, głośna artystka **Izadora Duncan,** licząca obecnie 55 lat, **uległa śmiertelnemu wypadkowi.**

Jej szal zaplątał się przypadkowo w tylne koło samochodu, skutkiem czego artystka została z wozu wyrwana i dostała się pod koła, przyczem **doznała złamania kręgosłupa.**

Dział giełdowy.

Kraków, 15 września.

TENDENCJA DLA EFEKTÓW WYCZEKUJĄCA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach na rynku efektów tendencja wyczekująca, obroty i ruch mały. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.30, Zieleniewski 19.30, Bank Polski 137, Cegielski 40, Elektrownia 42. Na rynku walutowym bez zmiany. W Krakowie dolar got. 8.91 1/2—8.92 1/2, czeki 8.94—8.95, we Lwowie bez zmiany, w Warszawie 8.91 1/2—8.92, w Katowicach 8.92 1/4—8.92 3/4.

——0——

Wiedeń, 15 września (Ls). Korzystniejsza sytuacja utrzymuje się w dalszym ciągu. Dokonywane są liczne zakupy. Na poprawienie tendencji wpływa też silniejsze usposobienie na giełdach zagranicznych. Ruch ogranicza się jednak do szczupłych ilości kategoryj, w szczególności do papierów bankowych, żelaznych i elektrycznych. W dalszym ciągu przebiegu nastąpiła rezerwa.

Siersza Górnicza 4.6, Portland 52, Karpaty 29.25, Galicja 92, Schodnica 9, Nafta 10.25, Alpiny 48.9, Gal. Bank Hipoteczny 0.75, Fanto 8.7, Zieleneiwski 15.2.

——0——

Zurych, 15 września (PAT). Paryż 20.33, Londyn 25.21 5/8, Nowy Jork 5.18 1/2, Belgja 72.20, Włochy 28.22, Hiszpanja 87.68, Holandja 207.78, Berlin 123,39, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.90, Oslo 136.75, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.36 1/2, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.20. Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.50.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 12 września.

(Regulacja ulic. — Sprawa kradzieży pieniędzy skarbowych. — Nieszczęśliwy wypadek).

Magistrat tarnowski w ostatnich czasach bardziej zainteresował się naszemi ulicami. — Przedewszystkiem reguluje się ul. Pocztową i Kantorję. Regulacja tych ulic przedstawia znaczne trudności z powodu nierówności terenu. Jezdnię się szutruje, a po obu stronach daje się chodniki i krawężniki. Znaczne trudności techniczne w związku z powyższemi ulicami ładnie rozwinął inż. Wojewski.

Doprowadza się również do ładu ulice: Wekslarską i Szeroką, które były bardzo zaniedbane Reguluje się nadto ul. Olejarską. W najbliższej przyszłości wykona się roboty regulacyjne na ul. św. Marcina i ul. Bernardyńskiej.

Sprawa kradzieży pieniędzy skarbowych przez egzekutorów podatkowych, Budzyńskiego Władysława i Kruszelnickiego Józefa, zajmuje w dalszym ciągu opinję naszego miasta. Dochodzenia policyjne prowadzone są w kierunku ustalenia kwot sprzeniewierzonych, co jest połączone z wielkiemi trudnościami. Ponieważ Budzyński zbiegł w niewiadomym kierunku, przeto policja przesłuchała jego żonę i na podstawie jej zeznań kwota, przez męża sprzeniewierzona, wynosiła ponad 1.500 zł., ponieważ mniej więcej tyle pieniędzy widziała u niego przed ucieczką.

Kwota, sprzeniewierzona przez Kruszelnickiego, sięga również tej samej wysokości. Na powyższą sumę składają się kwoty pobrane u masarzy i rzeźników, oraz kwoty pobrane nieprawnie u kupców, po zwolnieniu go ze służby w pierwszych dniach września. Policja tarnowska czyni wysiłki, celem wyświetlenia sprawy do gruntu.

Dzisiaj o godz. 11 rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Andrzej Kozioł, 41-letni robotnik. Mianowicie w czasie prowadzenia nadbudówki na jednym z domów przy ul. Rejtana zawalił się dach, który dotkliwie poranił Kozła. Rannego na głowie i nogach odwieziono do szpitala.

Policja aresztowała Wojciecha Podgórskiego, który skradł Adamczykowi Ludwikowi portfel z 192 zł. i dokumentami wojskowemi. Policja aresztowała również Uchwała Kazimierza i Chrzanowskiego Jana z Szydłowej ad Gromnik, którzy włamali się do mieszkania niejakiej Balbiny Czarna, oderwali zamki od 3 kufrów i zabrali 20 dolarów.

W ręce policji tarnowskiej wpadł złodziej znany, niejaki Mieczysław Dworzak, który od dłuższego czasu kradł drut telegraficzny i telefoniczny na przestrzeni Tarnów—Pleśna, Tarnów—Bogumiłowice i w stronę Woli Rzędzińskiej. Ilość drutu wynosiła blisko 1.500 m. Dworzak drut sprzedawał właścicielom składów żelaznych przy ul. Szpitalnej, Hermanowi Hirschowi i Laurze Lirschowej. Rewizja dokonana w powyższych składach dała dodatnie wyniki. Znaleziony drut oddano technicznemu zarządowi telegrafów i telefonów, a niefortunnych kupców doniesiono do prokuratorji.

Do Warszawy nadszedł drugi list gen. Zagórskiego

Sprawa zaczyna się coraz bardziej wikłać.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 września. **Tajemnica zniknięcia gen. Zagórskiego zaczyna się ponownie gmatwać.**

Jak już wczoraj zwróciliśmy uwagę, istnieje w ostatnim akcie jej **wiele niejasności.**

Okazuje się, że **list gen. Zagórskiego, podany w pismach, odpowiada istotnie prawdzie.** List ten **nadszedł do Warszawy drogą lotniczą.**

Jak obecnie donosi **„Głos Prawdy"**, oraz **„Kurjer Poranny", wczoraj nadszedł do Warszawy drugi list, pisany ręką gen. Zagórskiego** i przez niego podpisany, ale **wysłany już nie z Gdańska.** W liście drugim jest **również mowa o sprawach pieniężnych.**

„Głos Prawdy" twierdzi, że zbiegły gen. Zagórski nietylko **zatarł sprytnie ślady swej ucieczki, ale zorganizował sobie własną pocztę, która otwiera stacje nadawcze w coraz to innem miejscu dla zmylenia czujności władz śledczych.**

Pismo to zawiadamia, że **wkrótce sprawdzi się oficjalnie, „że dezerter", skorzystawszy ze sprzyjających mu okoliczności, aby ujść przed ścigającą go ręką sprawiedliwości, zbiegł,** zacierając za sobą wszystkie ślady. „Głos Prawdy" zresztą konsekwentnie twierdzi, że gen. Zagórski zbiegł.

„Kurjer Poranny" donosi, że ministerstwo spraw wojskowych poleciło organom swoim wystąpić **do sądu cywilnego ze skargą przeciw „Rzeczypospolitej",** zapewnienia bowiem „Rzeczypospolitej", iż władze sądowo-wojskowe **wiedziały o przetrzymywaniu gen. Zagórskiego** w składach broni i amunicji **na Westerplatte,** są tego rodzaju, iż isynuują władzom wojskowym w ogólności, a organom śledczym w szczególności, iż **popełniły nadużycia.** Jasną bowiem jest rzeczą, że komenda owych składów **nie mogłaby ukrywać gen. Zagórskiego bez rozkazu władz przełożonych.**

Pismo to zaznacza, że **ostatni szczegół**, podany wczoraj przez prasę warszawską, **wstrzyma niezawodnie wydanie komunikatu rządowego,** bowiem cała sprawa weszła **w stadjum nowych przypuszczeń i hipotez,** które dotąd jeszcze nie mogły być stwierdzone.

Pismo to utrzymuje dalej, iż **wśród sfer lotnictwa wojskowego** utrzymuje się pogłoska, iż

W OSTATNIEJ CHWILI DEPARTAMENT LOTNICTWA OTRZYMAŁ DRUGI LIST GEN. ZAGÓRSKIEGO

podobnej treści, co pierwszy a mianowicie zawierający **przesyłkę drobnej kwoty na niewiadome na razie cele.**

Władze sądowo-śledcze przystąpiły **wczoraj do ekspertyzy autentyczności obydwu pism** i to przy pomocy umyślnie wydelegowanych rzeczoznawców.

Władze śledcze wojskowe w dalszym ciągu **odmawiają jakichkolwiek informacyj** o stanie prowadzonego śledztwa.

JAK PRZEDSTAWIA SPRAWĘ PRASA PRAWICOWA.

Nieco **inaczej** przedstawia się sprawa **wedle pism prawicowych.** Tu szczególnie **znamienne są informacje „Gazety Warszawskiej Porannej".**

Twierdzi ona, że rzucona do Bałtyku butelka z kartką rzekomo pisaną przez gen. Zagórskiego, nasuwa szereg wątpliwości również co do jego ostatniego listu. Wykazuje to, że jest ktoś, **komu zależy na zacieraniu śladów w tej sprawie.** W ostatnim wypadku, jeżeli mamy do czynienia z fałszowaniem listu, zrobione ono zostało znacznie precyzyjniej Należy zaznaczyć, że gen. Zagórski **przez ostatnich sześć miesięcy nie pisywał żadnych listów do funduszu zapomogowego bezpośrednio,** natomiast robił to zawsze **za pośrednictwem rodziny.**

List pisany był niebieskim atramentem. Daty i miejsca wysłania list nie zamentem. Daty i miejsca wysłania list nie zawierał. Koperta adresowana była również ręcznie, tem samem pismem. Znaczek pocztowy na kopercie przestemplowany jest stemplem poczty gdańskiej z datą 12.9.1927 r. List był pisany na zwykłym białym papierze listowym. Rzecz charakterystyczna, że właśnie takiego papieru listowego używał generał ostatnio w więzieniu i najprawdopodobniej zajdował się on w walizce gen. Zagórskiego, która po jego przywiezieniu została zdeponowana w przechowalni dworcowej i po pół godzinie odebrana przez nieznanego osobnika.

Dokonane onegdaj porównanie pisma gen. Zagórskiego z pismem listu wykazało łudzące podobieństwo. Podobnież osoby znające pismo gen. Zagórskiego, którym list ten okazano, stwierdziły podobieństwo. Rodzinie list okazywany nie był.

Ale nawet ekspertyza grafologiczna — twierdzi dalej „Gazeta Warsz. Por." — **nie rozwiąże całkowicie kwestji.** List gen. Zagórskiego nie zawiera miejsca, ani daty, łatwo więc przypuścić można, że jest to dawniejszy list (z przed roku lub dwóch lat), **przy którym obcięto datę.** (Domysł ten podajemy na odpowiedzialność „Gazety Warszawskiej Porannej". — Przyp. Red.).

Nadto zanotować należy fakt, że list nadesłany został teraz **na kilka dni przed rozpoczęciem sesji sejmowej** i wiadomością, że za kilka dni ukaże się komunikat oficjalny władz.

I jakie są konsekwencje listu? — pyta dziennik. W każdym wypadku, czy list jest autentyczny, czy sfałszowany, **jest on argumentem przeciw hipotezie ucieczki gen. Zagórskiego.** Gdyby przypuścić, że gen. Zagórski **uciekł i ma zupełną swobodę ruchu, to mógłby on wysłać bezpośrednio list do rodziny lub list otwarty do prasy** i nie potrzebowałby się uciekać do dawania znaków życia przez fundusz zapomogowy.

Jeżeli list jest autentyczny, można tylko przypuścić, że gen. Zagórski **niema całkowitej swobody ruchów,** a w chwili obecnej miał tylko **tę jednę drogę** do dania znaku życia, nie mając możności powiadomienia rodziny i bliskich. Dlaczego **ta właśnie droga była** możliwa, próżnoby było dociekać. Można snuć przypuszczenie, że **komuś zależało na tem, aby gen. Zagórski dał o sobie znak życia** i pozwolono mu na taką, a nie inną formę. W każdym razie, jeżeli list jest autentyczny, świadczy on o tem, że gen. Zagórski nie jest wolny (?).

O drugim liście, o jakim wspomniały dzisiejsze pisma lewicowe, **prasa prawicowa jeszcze nie wie.** Sprawą gen. Zagróskiego zajmuje się również **„Robotnik".** Ten uwagi swoje precyzuje w sposób następujący: Moment obecny byłby najbardziej odpowiedni do wydania przez władze komunikatu Jeżeli pisma rządowe donoszą, iż **władze znają miejsce pobytu gen. Zagórskiego, to chyba tak jest,** bowiem pisma te nie miałyby celu kompromitować władz. Z opinją „Robotnika" można się zgodzić i istotnie oczekiwać jedynie należy na obiecany komunikat.

Gen. Zagórski w Paryżu?

Warszawa, 15 września (AW). Zbliżona do rządu „Epoka" powtarza dziś **pogłoski,** komentowane wczoraj na mieście, **jakoby generał Zagórski, znajdował się w Paryżu** i tam **właśnie wręczył swój list** wraz z 40-ma złotymi **osobie, która wrzuciła go w Gdańsku do skrzynki pocztowej.** Pismo zapowiada ostateczne wyjaśnienie sprawy za kilka dni.

KRONIKA.

Kraków, 15 września.

Tworzenie rezerw zbożowych w Krakowie.

Magistrat krakowski przygotował już w szczegółach warunki umowy z państw. bankiem Rolnym w sprawie utworzenia w Krakowie rezerw zbożowych i umowę tę przedłoży Radzie m. Krakowa do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu. Wczoraj odbyły się konferencje z Syndykatem rolniczym i Związkiem ekonomicznym Spółdzielni Kółek Rolniczych, którym to organizacjom magistrat oddaje skup zboża. Akcja ta będzie podjęta na polecenie Banku rolnego dopiero po zniżeniu cen żyta w kraju, a przynajmniej zrównaniu ich z cenami na rynku światowym. Dzisiaj odbędzie się konferencja ze starostami i burmistrzami tych powiatów i miast, których dotyczy umowa. Idzie tu o powiaty chrzanowski, oświęcimski, żywiecki, nowotarski, wielicki i o miasto Nowy Sącz.

Gmina m. Krakowa zobowiązuje się wobec Banku rolnego do zakupu i zamagazynowania, oraz sprzedaży żyta i wytworzonego z ziarna chleba za sumę 1,800.000 zł. Sumę tę Bank rolny zobowiązuje się pożyczyć gminie m. Krakowa na okres do 31 sierpnia 1928, z oprocentowaniem 8% rocznie, płatnem co kwartał. Przy podpisaniu umowy otrzyma gmina 1/5 część pożyczki, czyli 360.000 złotych. Zakupione żyto ma następujące przeznaczenie: 1/3 może być sprzedana na własny rachunek przez gminę m. Krakowa w przemiałach, po cenach przynajmniej o 1 grosz niższych od każdorazowej hurtownej ceny rynkowej, na aprowizację Krakowa i powiatów. Dalej 2/3 nabytego żyta ma zawsze stanowić rezerwę, której gmina nie ma prawa sprzedać bez zezwolenia państw. Banku rolnego.

Dalsze uroczystości ku czci ks. biskupa Bandurskiego.

Ze Lwowa donoszą:

Onegdaj rano ks. biskup Bandurski udał się do zakładu dla nieuleczalnych i sierót przy ul. Bilińskich. Tam odprawił cichą mszę świętą, poczem u siebie przyjmował gości. Między innym z wizytą do ks. biskupa przybyli: minister Niezabytowski, b. wojewoda Garapich, dr Juljusz Kleiner. Następnie ks. biskup Bandurski rewizytował wielu dostojników.

Wreszcie przyjął delegację miasta Sokala, swej rodzinnej miejscowości. Delegacja ta wręczyła ks. biskupowi adres hołdowniczy, zaopatrzony mnóstwem podpisów tamtejszych obywateli.

Następnie ks. Bandurski udał się do Bursy Ormiańskiej im. Torosiewicza, gdzie był bardzo serdecznie witany przez młodzież. Do Jubilata przemówił ks. arcybiskup Teodorowicz, podkreślając w pięknych słowach życzliwość polskiego episkopatu do Jubilata i życząc mu, by długie jeszcze lata w czerstwem zdrowiu pracował na niwie Kościoła i narodu. Ks. biskup Bandurski, dziękując za hołd i wyrazy życzliwości, w serdecznem przemówieniu zarazem podniósł, że między Nim a episkopatem niema żadnych rozdźwięków, a przeciwnie panuje jedność, którą uważa za warunek żywotności Kościoła i siły narodu.

Wieczorem ks. biskup Bandurski ze swojem otoczeniem udał się do lokalu Tow. im. Kościuszki, gdzie Dostojnego Gościa powitano nadzwyczaj serdecznie i entuzjastycznie.

Wykrycie wielkiej organizacji przemytników tytoniu na Pomorzu.

Z Warszawy telefonują nam: Od pewnego czasu na Pomorzu pojawiły się wielkie ilości tytoniu holenderskiego. W pierwszej chwili przypuszczano, że tytoń pochodzi z kradzieży z wystawy tytoniowej dla monopolu. Ponieważ jednak tytoń znajdował się **w oryginalnem opakowaniu** jednogramowym wtedy, gdy monopol otrzymuje tytoń w wielkich belach zwrócono śledztwo w innym kierunku i straż celna zaczęła zwracać szczególną uwagę na przybywające do portów polskich statki i w tych dniach wykryła całą organizację przemytniczą, złożoną z 12 osób. Śledztwo zataczające bardzo sensacyjne kręgi wskazuje na potrzebę lepszego doboru polskiej marynarki handlowej.

Nowy projekt uposażeniowy.

W swoim czasie projektowanem było wprowadzenie dodatku funkcyjnego dla niektórych kategoryj funkcjonarjuszy państwowych. — Obecnie ministerstwo skarbu opracowuje zasady nowego projektu uposażeniowego funkcjonarjuszy państwowych, w którym nie są przewidziane dodatki funkcyjne.

—o§o—

ODPUST W MOGILE. W klasztorze OO. Cystersów w Mogile w niedzielę dnia 18 b. m. przypada odpust podwyższenia Krzyża św. Podczas uroczystej sumy o godz. 10 rano orkiestra 8 pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego odegra szereg utworów religijnych pod dyrekcją kapelm. Kalińskiego. Podczas odpustu składka na budowę nowych organów.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 23 września b. r. o godzinie 12 i pół w południe odbędzie się w gmachu Akademji Umiejętności w Krakowie uroczyste powitanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Mościckiego. Na posiedzenie to kancelarja Akademji wyda pewną ilość zaproszeń dla publiczności (dzieci i młodzież szkolna z braku miejsca nie mogą być dopuszczone). Po zaproszenia te należy się zgłaszać do kancelarji Akademji (ul. Sławkowska 17) w czwartek, piątek i sobotę (15—17 bm.) w godzinach od 9 do 11 przedpołudniem. Kancelarja Akademji prosi uprzejmie o ścisłe przestrzeganie podanych dat i godzin.

ŻYDOWSKIE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE. W Krakowie przy ul. św. Stanisława (obok Skałki) odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu seminarjum dla żydowskich nauczycielek ortodoksyjnych „Bajs Jakow" (Dom Jakóba). Obecni byli: naczelnik wydziału w wojew. krak., Zawadzki, w imieniu wojewody, wiceprezydent miasta dr. Schneider, prez. Izby handlowej i przemysłowej Epstein, prez. krakowskiej gminy żydowskiej dr. Rafał Landau i inni. Na trybunie zasiedli przedstawiciele żydostwa krajowego i zagranicznego. Wokół placu ustawili się liczni ortodoksi i żeńska młodzież żydowska. Uroczystość zagaił rabin rzeszowski, poseł Lewin, który powitał przedstawicieli władz, poczem przemawiali okolicznościowo: rabin krakowski Kornitzer, dr. Rafał Landau, prezes egzekutywy światowej organizacji Agudat Izrael, rabin dr. Pinchas Kohn, dr. Deutschlender z Berlina, oraz rabin z Będzina. Lewin. Z kolei rabin poseł Lewin odczytał akt erekcyjny, sporządzony w języku hebrajskim i polskim. Po położeniu na akcie podpisów, nastąpił ceremonjał położenia kamienia węgielnego. W czasie uroczystości śpiewał chór młodzieży ortodoksyjnej przy akompanjamencie orkiestry.

POCIĄGI SEZONOWE POSPIESZNE NR. 6104 I NR. 604 z Zakopanego i Krynicy, które odejdą po raz ostatni z tych stacyj dnia 16 b. m., dojadą tylko do Krakowa. Podróżni jadący temi pociągami w kierunku Warszawy, uzyskają w Krakowie połączenie z przesiadaniem do pociągu Nr. 6 A, odchodzącego po raz pierwszy z Krakowa w nocy z dnia 16 na 17 b. m. o godz. 0.15 Wagon sypialny z Zakopanego przejdzie wprost do Warszawy. Dla komunikacji nocnej pospiesznej między Krakowem a Warszawą będzie od dnia 17 b. m. kursował tylko jeden pociąg pospieszny Nr. 6 A.

O ZGŁASZANIE ZMIAN W STANIE POSIADANIA KONI. Podczas kontroli, przeprowadzonej przez władze wojskowe w roku 1926, okazało się, że ewidencja zwierząt pociągowych, sporządzona na podstawie przeglądu (klasyfikacji), odbytego w r. 1924, jest nieścisła i niedokładna. Powodem takiego stanu jest ta okoliczność, że posiadacze zwierząt pociągowych uznanych przez komisję przeglądową za „zdatne" lub „czasowo niezdatne" do użytku wojskowego, nie zgłaszają zmian, zaszłych w stanie posiadania koni, do czego są obowiązani w myśl ustawy. — Celem usunięcia tego anormalnego stanu rzeczy, magistrat przypomina właścicielom koni ciążący na nich obowiązek, gdyż niestosujący się do tego przepisu będą karani.

WYMIARY KUFERKÓW REKRUCKICH. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to, ustaliło ministerstwo spraw wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm. W razie niezastosowania się do podanych wyżej wymagań, kuferki po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych.

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW LUDZKICH. W ostatnim wykazie przestępczości za miesiąc sierpień b. r., wydanym przez policję wojewódzką, zanotowano 7 wypadków zdrady głównej, innych przestępstw politycznych 12, innych zaś przestępstw przeciwko władzy 63, dezercji 17, przemytnictwa 1, włóczęgostwa i żebraniny 249, fałszerstwa artykułów spożywczych 9, rabunków 4, morderstw i zabójstw zwyczajnych 7, dzieciobójstw 3, podpaleń 5, przestępstw na tle seksualnem 6, uszkodzeń cielesnych 494, spędzenie płodu 13, porzucenia niemowląt 6, świętokradztwa 4, kradzieży kasowych z włamaniem 2, kradzieży kolejowych z włamaniem 2, kradzieży kolejowych bez włamania 21, innych kradzieży z włamaniem 341, kradzieży kieszonkowych 133, kradzieży z pola i lasu 688, kradzieży przewodów telegr. i telef. 2, innego rodzaju kradzieży bez włamania 1424, i t. d. Nadto zanotowano 62 pożary przypadkowe, samobójstw 19, nieszczęśliwych wypadków 75, w tem 19 wypadków śmierci.

KARYGODNA NIEOSTROŻNOŚĆ. Dnia 14 b. m. około godz. 8 wieczorem na plantach obok Wawelu, przechodząca Franciszka Leiblówna, urzędniczka bankowa, postrzelona została w szyję nabojem flobertowym. Ranna udała się na Pogotowie ratunkowe, które, po opatrzeniu, przewiozło ją do szpitala. Jak następnie stwierdzono, z floberlu strzelał 15-letni Władysław Migdał, zamieszkały przy ul. Brackiej 15; przez nieostrożność ugodził Leiblównę.

„MIŁA" SŁUŻĄCA. Antoni Szlapek z Rakowic zgłosił na policji, że przed kilku dniami zbiegła z jego domu służąca Maria Kuś i skradła mu bieliznę, wartości około 160 zł.

WYSZŁA NA MIASTO I NIE WRÓCIŁA. Marja Wincenciakowa, zamieszkała przy ul. Szlak 13, przyjęła do siebie na nocleg niejaką Małgorzatę Hoffman, lat 18, która przenocowawszy się, wyszła na miasto szukać zajęcia i odtąd wszelki ślad po niej zaginął. Hoffmanówna pozostawiła u Wincenciakowej swoje rzeczy.

KRADZIEŻE. Tester Salomei skradła jej służąca, Magdalena Złota, torebkę damską, wartości 150 zł. Złodziejkę aresztowano. — Henrykowi Hi steinowi skradziono z ganku domu przy ul. Szkolnej 8, poduszkę, wartości 40 zł.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Baili Grosseberg przy ul. Dietla 47, włamał się jakiś nieznany sprawca przez oderwanie żelaznej szaby w okienku nad drzwiami wchodowemi

i skradł ze szafy sznur pereł, jedno serduszko złote, trzy złote pierścionki, jednę parę kolczyków złotych, dwie złote bransolety i 4 lichtarze srebrne, ogólnej wartości 3 tysiące złotych.

—0—

MOJE WRAŻENIA Z AMERYKI. Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. Uniw. Dr. Adam Krzyżanowski w piątek 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w Uniwersytecie Jagiellońskim (sala Kopernika). Dochód na cele zakładów opiekuńczych Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.). Bilety po zł. 1.50, 1 zł. i 50 gr.,w cześniej do nabycia w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego. W dniu odczytu u wstępu na salę.

Z kraju.

CHLEB TANIEJE W CAŁEJ POLSCE. Pisma warszawskie donoszą· Według danych, otrzymanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych z poszczególnych województw ceny chleba żytniego w kraju spadają z dnia na dzień. Z ważniejszych ośrodków miejskich i przemysłowych sygnalizowane są następujące zniżki cen, dokonane w ciągu ostatnich dni: we Włocławku cenę chleba obniżono z 60 do 57 gr., w Łodzi z 62 i pół do 60 gr., w Siedlcach z 55 na 52 gr., w Częstochowie z 66 na 64 gr., w Radomiu z 61 do 60 gr., Borysławiu z 67 do 65 gr., w Przemyślu z 65 do 63 gr. (mimo klęski powodzi), w Poznaniu z 65 do 64 gr., w Gdyni z 84 do 67, w Katowicach i Królewskiej Hucie z 70 do 68 gr., w Kowlu z 70 do 65 gr., w Równem z 75 do 67 gr. — wszystko za kg. Spodziewany jest dalszy spadek cen.

GMACH DLA TELEFONÓW MIĘDZYMIASTOWYCH. Ministerstwo poczt i telegrafów rozpoczyna roboty około budowy gmachu dla telefonów międzymiastowych, mającego stanąć w Warszawie przy zbiegu ul. Poznańskiej i Nowogrodzkiej. Całkowite wykończenie robót nastąpi nie wcześniej, niż za rok.

NOWE APARATY TELEGRAFICZNE. Ministerstwo poczt i telegrafów nabyło 6 drukujących aparatów telegraficznych nowego systemu. Są one pochodzenia amerykańskiego. Pięć z nich będzie ustawionych w Warszawie, jeden w Białymstoku.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLS. W WARSZAWIE na posiedzeniu w dniu 14 b. m., pod przewodnictwem prezesa Dębskiego, poświęconem sprawie napadu na współpracownika· „Rzeczypospolitej", p. Mostowicza, na wniosek wiceprezesa Giełżyńskiego, uchwalono następującą jednomyślną rezolucję: „Zarząd Syndykatu Dziennikarzy wyraża głębokie współczucie koledze, p. Mostowiczowi, który stał się ofiarą wstrętnego napadu zbirów, podszywających się pod hasła ideowe".

„POCISKOWI" GROZI BANKRUCTWO. „Il. Kurjer Codz." dowiaduje się z Warszawy, że Tow. akc. „Pocisk" stoi w przededniu bankructwa i z każdym dniem coraz większa ilość wierzycieli, ukrytych głównych akcjonarjuszów, wypowiada kredyty, chcąc w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd, aby zapłacił także długi tych wierzycieli, przekraczające o kilkaset procent aktywa „Pocisku". Równocześnie „zainteresowani" zabiegają przez giełdy o znalezienie nabywców na akcje „Pocisku".

ZGON GEN. LISTOWSKIEGO. Wczoraj zmarł w Warszawie, w szpitalu Ujazdowskim, ś. p. generał Antoni Listowski, były dowódca grupy poleskiej w wojnie polsko-bolszewickiej, zdobywca Łuninca i Mińska, dowódca rozległego frontu wołyńskiego. Po przejściu w stan spoczynku, gen. Listowski oddał się pracy społecznej, z której wyrwała go ostatnia ciężka choroba.

OKRADZENIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ W KOŚCIELE NA PRADZE. W kościele Najśw. Marji Panny Loretańskiej przy zbiegu ul. Łukasińskiego i Ratuszowej, za parkiem brzeskim, dokonano wczoraj w południe kradzieży. Świętokradca, korzystając z nieobecności kościelnego, zdjął z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej różne wota, wartości kilkuset złotych. Mimo natychmiastowego dochodzenia, sprawcy świętokradztwa dotychczas schwytać nie zdołano.

FAŁSZYWE AKCJE ROSYJSKIE. Międzynarodowego rozgłosu nabrała sprawa fałszywych, puszczanych na giełdzie w Paryżu, akcyj rosyjskich przedsiębiorstw Baku i Lena. Prowadzone przez policję francuską dochodzenie w tej sprawie doprowadziło do aresztowania międzynarodowej szajki oszustów, na czele której stał niejaki Binstock. Dalsze dochodzenie, prowadzone przez policję warszawską, z dostatecznych w Paryżu materiałów dowodowych uwieńczone zostało powodzeniem, gdyż w zimie roku zeszłego aresztowano kolporterów fałszywych akcyj w jednym z hoteli w dzielnicy Nalewkowskiej. Po zlikwidowaniu w ten sposób przez policję francuską i polską międzynarodowej szajki fałszerzy, ustał handel fałszywemi akcjami. Dopiero w ostatnich dniach znów na giełdach pokazały się akcje Baku i Goldsfield Lena. Zarządzone w tej sprawie dochodzenia doprowadziły do aresztowania w Wilnie, wraz z dowodami rzeczowemi w postaci fałszywych akcyj, niejakiego Rafała Kugiela. Aresztowanego przewieziono w ub. wtorek do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczem.

KATOL. MISJA UNIWERSYTECKA Z FRANCJI przybyła do Wilna na dwudniowy pobyt. Składa się ona z kilkunastu profesorów i z absolwentów uniwersytetów francuskich, pod przewodnictwem ks. Gasque.

OTWARCIE ZAKŁADU DLA ALKOHOLIKÓW. W nadchodzącą niedzielę nastąpi uroczyste poświęcenie zakładu dla alkoholików w Gościejowie w województwie poznańskiem. Zakład ten, prowądzony ongiś przez pastora niemieckiego, uległ zniszczeniu podczas wojny, dzięki staraniom generalnej dyrekcji służby zdrowia, został obecnie odbudowany. Administracja zakładu została powierzona poznańskiemu starostwu krajowemu, z tem zastrzeżeniem, że z zakładu mają prawo korzystać chorzy z całej Polski, a nie wyłącznie z województwa poznańskiego. Lecznica obliczona jest na 30 łóżek.

POD PŁASZCZYKIEM RELIGIJNYM. W Kopaszynie pow. wągrowickiego, aresztowano rolnika Ottona Kurzwega, założyciela sekty Pfingsgemeinschaft, oraz rozwiązano, w myśl par. 2 ustawy stowarzyszeniowej, towarzystwo tej nazwy, ponieważ działalność tego towarzystwa naruszała ustawy karne, przyczem stwierdzono, że pod pokrywką praktyk religijnych wykraczano przeciw obyczajności.

STRZAŁY W RESTAURACJI. Z Poznania donoszą: W czasie wynikłej w dniu wczorajszym sprzeczki w jednej z restauracyj w Inowrocławiu, niejaka Anna Wielińska strzeliła z rewoweru do obywatela tamtejszego, Kopycińskiego, raniąc go ciężko w brzuch. Kopycińskiego w stanie groźnym przewieziono natychmiast do szpitala, celem dokonania operacji. Wielińską aresztowano.

DWAJ CHŁOPCY ROZSZARPANI GRANATEM. Onegdaj dwaj chłopcy z Rubinkowa pod Toruniem, synowie robotnika dworskiego, Szczutkowskiego, w wielu lat 9 i 11, wysłani po prowianty do miasta, padli ofiarą wybuchu zapalnika granatu ręcznego, przy którym manipulowali w mieście przed składem rzeźnickim na ul Chrobrego. Eksplozja była tak gwałtowna, że rozszarpała obu chłopców w kawałki, które rozrzucone zostały w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca wybuchu. Dom, przed którym nastąpił wybuch, poza wybiciem szyb, nie został uszkodzony. Śledztwo prowadzi policja i eksperci wojskowi.

TRZY WYPADKI SAMOBÓJSTW WŚRÓD LWOWIANEK. Onegdaj we Lwowie trzy niewiasty usiłowały skrócić pasmo swego żywota. Rozterki domowe, zawiedziona miłość, oto powody zamachów samobójczych.

WYBUCH GAZÓW W KOPALNI NAFTY. Jak ze Lwowa donoszą, w Bitkowie, w szybie Buchtowice, należącym do firmy „Standard Nobel", nastąpił wybuch gazów w głębokości 1596 m. Gazy wyrzucały kamienie wagi 2 kg. Cały warsztat został wyrzucony.

POŻAR CERKWI. W Obertynie, pow. Horodenka, wybuchł nagle pożar w tamtejszej gr.-kat. cerkwi. W płomieniach stanęła od razu cała świątynia, a pastwą żywiołu padać zaczęło również i urządzenie wewnętrzne, powodując tem olbrzymie straty. Natychmiast zaalarmowano całą osadę, która zorganizowała wzorową akcję ratunkową i przystąpiła do ratowania cerkwi i innych zagrożonych sadyb. Po długich zmaganiach z żywiołem, zdołano w jakiś czas pożar ugasić, choć straty poniesione są i tak bardzo wielkie. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wewnątrz budynku.

WALKA POLICJI Z APASZAMI. Onegdaj stoczyła policja kołomyjska ciężką walkę z kilkoma apaszami, którzy zakłócali ustawicznie spokój publiczny i byli poszukiwani za wiele przewinień. W chwili aresztowania ich, bandyci stawili czynny opór, kopiąc i kąsając przedstawicieli służby bezpieczeństwa. Apasze chcieli tym sposobem ubezwładnić policjantów i wyrwać się z zasadzki. Dzięki nieustępliwej postawie zaatakowanych i pomocy, która rychło nadeszła całe wojownicze towarzystwo zostało siłą oddane za kratki. W walce tej dwu starszych posterunkowych zostało kontuzjonowanych.

WIELKI POŻAR FOLWARKU OD PIORUNA. Onegdaj wybuchł groźny pożar w folwarku Wiktora Abrahamowicza w Targowicy, pow. Horodenka. Piorun uderzył w stodołę i spichlerz i momentalnie budynki te stanęły w płomieniach, które przerzuciły się rychło i na sąsiednie zabudowania. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, spłonął cały inwentarz, oraz 5 wagonów zboża i 3 wagony nawozów sztucznych. Szkoda była nieubezpieczona i wynosi 100.000 zł. Jest to już druga klęska w tym roku, jaka nawiedziła ten urodzajny zakątek Pokucia. Przed samemi zbiorami grad zniszczył część plonów, obecnie pożar od pioruna dokończył dzieła zniszczenia, tak, że cała tegoroczna praca poszła w tej okolicy na marne.

OKRUTNE MORDERSTWO. W gminie Wołcze, pow. Turka, nieznani na razie sprawcy napadli na tamtejszego obywatela, Mikołaja Kuchara i w bestjalski sposób znęcając się nad nim, zadali śmierć swej ofierze. Na ciele denata znaleziono wiele ran, pochodzących z uderzeń jakiemś ostrem narzędziem. Śledztwo ustaliło, że bezpośredni sprawca dokonał mordu kosą, którą pokłuł całe ciało nieszczęśliwego. Powodem dokonania zbrodni miała być zemsta na tle osobistem.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W TATRACH. W dniu onegdajszym zdarzył się znów w Tatrach nieszczęśliwy wypadek. Artysta-rzeźbiarz p. Henryk Karmazyn z Łodzi, wyruszył w towarzystwie żony swej na Orlą Perć. Schodząc z Koziego Wierchu do Doliny Pięciu Stawów Polskich, wskutek pośliźnięcia się na spadłym świeżo śniegu, stoczył się kilkadziesiąt metrów w dół, doznając szeregu zranień i okaleczeń. Od niechybnej śmierci uchronił go plecak, który podczas spadania podwinął mu się pod głowę.

Żona podczas wypadku doznała ataku nerwowego. Przygodni turyści znieśli rannego Doliną Roztoki na gościniec do Morskiego Oka, skąd autem odwieziono go do Zakopanego. Stan jego nie budzi żadnych obaw.

KONIEC SEZONU TURYSTYCZNEGO. (Kap) Z Zakopanego piszą nam: Z dniem 15 b. m. przestaje Zakopane wydawać przepustki turystyczne do Czech, co stanowić będzie oficjalne zakończenie sezonu turystycznego, który jednak przedłuży się najprawdopodobniej — jak zwykle — aż do końca września, a w razie sprzyjającej pogody, trwać jeszcze będzie i w pierwszej połowie października.

ŚNIEG W TATRACH. Jak z Zakopanego donoszą, w górach spadł śnieg ubiegłej nocy. W Zakopanem temperatura znacznie się osiębiła i wczoraj rano wynosiła 0 st. W ciągu dnia jednak znacznie się ociepliło.

WIELKA KRADZIEŻ W LIMANOWEJ. (Kap) W dniach ostatnich dokonali niewyśledzeni dotąd sprawcy znaczniejszej kradzieży w Limanowej. Z kasy obywatela tamtejszego, Klimka, skradziono bardzo kosztowną biżuterję i 300 zł. gotówką. Energiczne dochodzenia policji w toku.

PROJEKT NOWEJ KOLEI. Województwo śląskie pertraktuje z zarządem Fundacji kórnickiej w Zakopanem w sprawie budowy kolei Uszczupie—Bystre, która umożliwiłaby eksploatację granitu tatrzańskiego.

TEATR POLSKI W KATOWICACH otwarty został 10 b. m. inauguracyjnem przedstawieniem „Sułkowskiego" Żeromskiego. Artyści oklaskiwani byli owacyjnie.

OGÓLNO-KRAJOWA WYSTAWA GOSPODARCZO-SPOŻYWCZA otwarta będzie w Katowicach w Parku Kościuszki w sobotę 17 b. m.

—0—

Z sali sądowej.

Wielki proces szpiegowski w Krakowie.

36 oskarżonych, przeważnie Ukraińców, na ławie oskarżonych.

(stw) Dziś w sądzie okr. karnym w Krakowie **przed wzmocnionym Trybunałem** rozpoczęła się rozprawa, która **stanowi epilog licznych aresztowań, dokonanych w lipcu ubiegłego roku w zachodniej i środkowej Małopolsce.**

Po całorocznem śledztwie prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciw **36 osobom — przeważnie Ukraińcom,** którzy jako **członkowie tajnej organizacji ukraińskiej wojskowej**

ZDRADZALI TAJEMNICE ARMJI POLSKIEJ NA RZECZ PAŃSTW OŚCIENNYCH.

Już po godz. 8 rano pod silną eskortą policyjną i służby więziennej wprowadzono oskarżonych z cel więziennych na wielką salę rozpraw na I piętrze Nr. 25, gdzie zajęli wyznaczone miejsce.

Każdy z oskarżonych przed wejściem na salę **poddany był ścisłej rewizji.** Wzdłuż barjery oddzielającej stoły Trybunału od miejsc przeznaczonych dla publiczności, **rozciągneli się murem policjanci** pod wodzą oficera policyjnego.

Niebawem jawili się na sali rozpraw obrońcy oskarżonych, a to: adw. dr **Starosolski z Pragi, adw. dr Szuchewicz ze Lwowa, i adw. dr Woźniakowski.**

Dziesięć minut po godz. 9 weszli na salę rozpraw **członkowie Trybunału i prokurator** — wszyscy ubrani w togi dla zaznaczenia powagi sądu.

Na sali pustki. Jedynie zauważyć można było kilku wywiadowców policji politycznej, kierownika urzędu śledczego kom. **Pollaka** i kilku komisarzy policyjnych.

W skład Trybunału wchodzą: s. o dr **Podobiński** jako przewodniczący, s. o. **Lizak, Gabryel Świadrowski,** jako wotanci; jako oskarżyciel publiczny występuje prok. **Hubl.**

Po załatwieniu wstępnych formalności — przewodniczący Trybunału odczytuje listę **oskarżonych i stwierdza niejawienie się na rozprawę jednego z oskarżonych,** mianowicie **Jarosiewicza** z Przemyśla, drukarza z zawodu, obecnie szer. 5 p. s. p.

Następnie przewodniczący zarządza

TAJNOŚĆ ROZPRAWY.

Adw. dr **Woźniakowski** sprzeciwia się uchwale Trybunału **i wnosi na odczytanie aktu oskarżenia na rozprawie jawnej.**

Z powodu sprzeciwu prokuratora Hubla — **odczytanie aktu oskarżenia objęte zostało rozprawą tajną.** Wobec tego obecni na sali sprawozdawcy dziennikarscy opuścili salę rozpraw.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Włodzimiera **Pipczyńska,** lat 29, religji gr. kat. z Krakowa, buchalterka, Wasyl **Kołodij** z Krakowa, lat 21, rel gr. kat., słuchacz filozofji, Włodzimierz **Kubrak,** lat 23, rel. gr. kat z Lipy, abiturjent gimnazjalny, Paweł **Zabłocki,** lat 26, rel. gr. kat. z Przemyśla, bez stałego zajęcia, Iwan **Pokładok,** lat 23, rel. gr. kat. z Krakowa, słuchacz Uniwersytetu, Julja **Boryłówna,** lat 23, rel. gr. akt. z Przemyśla, absolwentka gimnazjalna, Marja **Boryłowa,** lat 51, rel. gr. kat. z Przemyśla, żona sędziego, Mikołaj **Chudy,** lat 27, rel. gr. kat, abiturjent gimnazjalny, Paweł **Cegała,** lat 26, rel. gr. kat., słuchacz praw, Jan **Sołban,** lat 22, rel .gr .kat., akademik, Teodor **Semakowski,** ur. w r. 1890, rel. gr. kat., urzędnik wojskowy z Krakowa, Aniela **Nakoneczna,** ur. w r. 1904, rel. gr. kat., abiturjentka semin., z Przemyśla, Iwan **Nakoneczny,** ur. w r. 1892, rel. rzymsko-akt., urzędnik wojskowy z Przemyśla, Marjan **Kotowicz,** ur. w r. 1904, rel .gr. kat., żołnierz 5 pułku strzelców podhalańskich, abiturjent gimnazjalny, Stefan **Jaćko,** ur. w r. 1894, rel. gr. kat., z Przemyśla, handlowiec, Józef **Kłuczenko,** ur. w r. 1892, rel. gr. kat., przemysłowiec ze Lwowa, Piotr **Dutka,** ur. w r. 1903, rel. gr kat. z Przemyśla, Henryk **Felsen,** ur. w r. 1902, rel. mojż., urzędnik prywatny z Przemyśla, Marjan **Hess,** ur. w r. 1902, rel. rzym. kat., z Przemyśla, sierżant W. P., Dmytr **Czupyło,** ur. w r. 1902, rel. gr. kat. z Przemyśla, Eustachy **Prokopowicz,** ur. w r. 1893, rel. gr. kat., szewc z Jaworowa, Michał **Dutka,** ur. w r. 1902, rel. gr. kat., akademik z Przemyśla, Wacław **Ziembiński,** ur. w r. 1894, rel. rzym. kat. z Ostrowia, urzędnik wojskowy, Roman **Szumski,** ur. w r. 1894, rel. gr. kat., handlowiec z Warszawy, Andrzej **Szczyrba,** ur. w r 1904, rel. gr. kat., stolarz z Jaworowa, Józef **Hryculak,** ur. w r. 1902, rel. gr. kat., żołnierz w szkole oficerskiej w Warszawie, słuchacz medycyny ze Stanisławowa, Józef **Stecura,** ur. w r. 1903, rel. gr. kat., słuchacz techniki ze Lwowa, Mikołaj **Stefanyszyn,** ur. w r. 1903, rel. gr. kat., bez stałego zajęcia, z Trościańca, Antoni **Zagrobelny,** ur. w r. 1902, rel. rzym. kat., stolarz z Karszowa, Ostap **Charchalis,** ur. w r. 1901, rel. gr. kat., akademik z Jaworowa, Tadeusz **Drobenko,** ur. w r. 1901, rel. gr. kat., handlowiec, żołnierz 26 p. a. p. z Włocławka, Wasyl **Kostyniuk,** ur. w r. 1897, rel. gr. kat., student politechniki, z Karłowa, Abraham **Sokal,** ur. w r. 1903, bezwyznaniowy, absolwent gimn., z Przemyśla, Szymon **Dmytrasz,** ur. w r. 1882, rel. gr. kat., pośrednik handlowy z Przemyśla i Michał **Pieniążek,** ur. w r. 1904, rel. rzym. kat., plutonowy 38 pp. z Przemyśla.

Z wolnej stopy odpowiadają: obw. **Hes, Czupryło, Pieniążek, Dmytrasz, Charlicki i Jarosiewicz,** który na rozprawę, jak już wspomnieliśmy, nie jawił się.

Po odebraniu generalji od oskarżonych — przystąpiono **do odczytania aktu oskarżenia, który zawiera 85 stron pisma maszynowego.**

Rozprawa potrwa około 2 miesięcy i przez cały czas odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Wśród oskarżonych zachowaniem swojem zwracają uwagę osk. Pipczyńska i Kołodij. — Pipczyńska, b. buchalterka w jednej z księgarń krakowskich, zdradza silne zdenerwowanie, Kołodij, jeden z głównych aranżerów sprawy, usiłuje ratować swoją sytuację sztuczną swobodą.

—o§o—

Ta, która zabiła.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy".)

Przemyśl, dnia 14 września.

W dalszym ciągu procesu przeciw Helenie Trybalskiej, oskarżonej o zabójstwo, popełnione na osobie Aleksandra Laszeckiego przesłuchano na środowej rozprawie cały **szereg świadków,** a mianowicie: Jana Macyka, Wasyla Pawłyka, pułk. Konstantego Stolicę, Marję Stolicę, Annę Hałakównę i szereg innych. Przesłuchano też świadka **Helenę Koziołównę, narzeczoną śp. Laszeckiego.** Przesłuchanie tego świadka nie wniosło niczego nowego do rozprawy.

Św. **Górówna** Wilhelmina zeznaje, że słyszała od Laszeckiego, „że chciał Trybalską przekonać o istnieniu miłości na świecie, a rozkochawszy ją w sobie, porzucił". To samo słyszała też św. Hałakówna.

Następnie znawca-rusznikarz orzeka, że rewolwer, którym posługiwała się Trybalska, jest browningiem automatycznym, dziesięciostrzałowym.

Z kolei przesłuchano znawców-lekarzy. Znawca **dr. Turteltaub** stwierdza, że kula rewolwerowa weszła przez kość potyliczną, wywołując natychmiastową śmierć. Znawca **dr. Schmeidler,** zapytany przez prokuratora, czy podbiegnięcie krwawe na lewym policzku pochodzi od strzału chybionego oświadcza, że w pierwszej chwili podczas sekcji miał wrażenie, że podbiegnięcie owe pochodzi od upadku po pierwszym strzale, nie może jednak tego z całą stanowczością stwierdzić.

Następnie przystąpiono **do odczytania aktów sprawy.** Odczytano przedewszystkiem orzeczenie znawców psychjatrów ze Lwowa, którzy stwierdzają, że oskarżona **umysłowo chorą nie jest,** że jednak „gdyby ustawa znała zmniejszoną poczytalność", to orzekliby, że oskarżoną Trybalską właśnie **taka zmniejszona poczytalność cechuje.**

Pozatem odczytano cały szereg listów miłosnych śp. Laszeckiego, pisanych do oskarżonej. Na tem **postępowanie dowodowe zamknięto.**

Na rozprawie popołudniowej zabrał głos prokurator p. dr. **Prohaska,** który domagał się zasądzenia oskarżonej. „Czynu tego — mówił prokurator — dopuściła się oskarżona z premedytacją. Zabiła — i za to powinna ją spotkać zasłużona kara".

Następnie zabrał głos zastępca strony poszkodowanej, p. dr. Zahajkiewicz, który domagał się przykładnego ukarania oskarżonej.

Wczorajsza rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.



Helena Trybalska.

PROCES PRZECIW MŁODOCIANYM KOMUNISTOM.

Nowogródek, 15 września (PAT). W tutejszym sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 15 oskarżonym, wśród których znajduje się **9 uczniów nowogrodzkiego gimnazjum białoruskiego.** Akt oskarżenia zarzuca należenie do komsoholców, kolportaż bibuły i wywieszenie sztandaru komunistycznego. Rozprawie przewodniczy sędzia Murza-Murzic. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie ze względu na młody wiek oskarżonych od 17 do 20 lat.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 15 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Człowiek i nadczłowiek" Shawa, jutro pierwsze przedstawienie szkolne, na którem dana będzie „Balladyna" Słowackiego o godz. 6 wieczorem.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Premjera i otwarcie sezonu nieodwołalnie we wtorek 20 bm. Sala pięknie odmalowana, proscenium według wzoru prof. Wierciaka wykonał I. Ziegelman. Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 8. Na premjerze operetki T. Müllera „Król Kawy" zaprezentują się nowozaangażowane siły pp. Lucja Przestrzelska, Marja Sarjusz-Wilkoszewska, Stefanja Kosińska, Marjan Wawrzkowicz, Tadeusz Pilarski (jun.), Rewera-Rewski, Wiktor Bojnarowski, Witold Richter. Nowa wspaniała wystawa. — Balet złożony z 12 osób z Morawskim na czele. Bilety wcześniej do nabycia w handlu WP. Rudnickiego, Linja A-B.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek".

Piątek, 16 września: „Balladyna" (przedstawienie szkolne o godz. 6-tej).

Sobota, 17 września: „Głaz graniczny" Zegadłowicza (Premjera).

Co dzisiaj grają w kinach?

Corso: „Pat i Patachon".
Nowości: „Panienka z przytułku" (Sieroty z pustyni).
Bagatela: „Troski szatana" (Lya de Putti).
Promień: „Królewicz z Ameryki".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Tajemnica pani S..." (Mistrz świata) Xenia Desni.
Wanda: „Pat i Patachon".
Warszawa: „Szalony jeździec" (Buch Jones).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek dnia 16 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17.25—17.55: Program dla dzieci; godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19 do 19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.30: Odczyt pod tyt. „Problemy radjoestetyki" wygł. inż St. Broglad geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ornieswki; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Przemicki, asyst. U. J.; godz. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram; godz. 15: Komunikat meteorol. i gospodarczy; godz. 16.45: Komunikat harcerski; godz. 17: Audycja dla dzieci; godz. 17.50: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Koncert popoł. Wykonawcy: M. Barówna (fort.), Bol. Ginzburg (wiolonczela), prof. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 19: Komunikaty „P. A. T."; godz. 19.15: Rozmaitości; godz. 19.35: Odczyt p. t. „O przepisach gry w piłkę nożną", wygł. p. A. Posner; godz. 20: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny, symfoniczny, poświęcony utworom Beethovena. Wykonawcy: powiększona orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Wasowska-Rudigerowa (fortep.); godz. 22: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorolog., komunikat policji i „P. A. T.".

Poznań (280.4) Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Koncert gramofonowy. Płyty z magazynu K. Kłosowski, ul. 27 Grudnia 26; godz. 19.35: Odczyt p. t. „Organizacja i działalność Pocz- 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10— towej Kasy Oszczędności" wygł. p. St. Punicki; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Pogadanka z dziedziny radjotechniki, wygł. dr. B. Lipiński; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22: sygnał czasu.

Czwartewydanie „Królobójców" Sclavusa.

(Warszawa 1927. Dom Książki Polskiej Spółka akcyjna).

Książka ta ma już dzisiaj swoją historję, stanowiącą piękną i ważną kartę życia polskiego. Stworzył ją znakomity pisarz **Wacław Gąsiorowski**, autor wielu cennych powieści, osnutych na tle kampanji napoleońskiej, wydał ją pod charakterystycznym pseudonimem jako **Wiesław Sclavus**, w pamiętnym dla Polski roku 1904, gdy do wrót naszego życia w Królestwie Polskiem zajrzało widmo rewolucji, a z niem pierwszy przedświt nowej walki o niepodległość. Sprawa Polski znowu wyjrzała z mroku cytadeli i groźniejszego jeszcze mroku szarzyzny i zmaterjalizowania. Despotyzm carskiej Rosji, wstrząsany w tym czasie pierwszemi drgnieniami idącej burzy rewolucyjnej, stawał przed trybunałem świata. — Wśród krwawych i druzgocących oskarżeń ważkie miejsce zajęła książka Sclavusa. Działała zarazem silnie na przemianę wewnętrzną w duszy polskiej, wyrywając ją z bezwładu.

Słusznie zauważono: jeżeli wśród Polaków znalazł się choć jeden „wierny poddany milościwego cara", to i ten doznał wstrząsu moralnego po przeczytaniu „Królobójców". Stał się naprawno, choć w myśli, rewolucjonistą i przyczynić się pragnął do zagłady caratu. Ta straszliwa książka, jak wyrażono się, mrożąca krew w żyłach czytelnika niemal każdem słowem, miała właśnie te niesłychane wartory, ze zabijała i rodziła: zabijała ślepców i nieświadomych pomocników zbrodni królewskich, rodziła mścicieli, oddających najcześciej życie w nieubłaganej walce z samowładztwem.

Poprzednie wydania tej książki, drukowane w Małopolsce, przemycano do zaboru rosyjskiego pod groźbą najsurowszych kar, do zesłania na Sybir włącznie. Lecz przeszkody te nie zahamowały powszechnej lektury tej książki, która stała się jednym z najlepszych środków propagandy polskiej.

Dzisiaj, gdy po dwudziestu latach wychodzi czwarte wydanie „Królobójców", poprzedza je autor piękną i ciekawą przedmową, w której daje wyraz swym uczuciom i refleksjom w stosunku do dzieła swojego. „Dziwna książka" — pisze, — dziwniejszemi od niej są jednak przeżywane wrażenia przez jej autora, gdy po latach dwudziestu po raz pierwszy wziął ją do ręki .przeczytał i raz jeszcze przeżył minione czasy".

Kiedyś spełniła ta wstrząsająca książka „zadanie przeczucia, zadanie otrzeźwienia i zadanie pobudzenia". Dziś spełni zadanie historycznego pomnika i ważnego dokumentu, w swej treści powiększonego o obraz ostatnich lat dwudziestu. **(p.)**

Kultura i sztuka.

Królewski Zamek w Warszawie istniał już w XIII. wieku.

Nowe odkrycia architektoniczne.

Z Warszawy donoszą: Dokonywane obecnie **prace restauracyjne w zamku królewskim w Warszawie** raz po raz prowadzą do **sensacyjnych odkryć**. Znalezione tu i ówdzie **gotyckie fragmenty architektoniczne** wykazują, że **już w wieku XIII-ym istniał w tem samem miejscu zamek tego samego stylu.** Natrafiono nawet na **spory fragment średniowiecznej sali kolumnowej.** Liczne przebudowy dokonywane w ciągu wieków częściowo wykorzystywujących istnienie szczątków dawnych murów doprowadziły **do zupełnego poplątania stylu** i sprawiły, że podjęte obecnie gruntowne prace restauracyjne stają się **niezmiernie trudnem zadaniem** architektonicznem.

Jak dalece z biegiem lat nastąpiło poplątanie murów z różnych epok świadczy o tem fakt, że jedna z kolumnad odkrytej niedawno sali wspiera się na krawędzi studni, kilkanaście metrów głębokiej. Pracami architektonicznemi na zamku warszawskim zajmuje się osobiście p. Prezydent Rzeczypospolitej.

—oSo—

Ruch w polskim świecie muzycznym.

Z Warszawy telefonują nam: W polskim świecie muzycznym panuje duży ruch. W ostatnim czasie opracowane zostały liczne jak na nasze stosunki opery polskie. P. Witold Maliszewski, znany symfonista, zawarł z dyrekcją opery warszawskiej umowę, na mocy której w sezonie bieżącym wystawiona będzie na scenach warszawskich opera „Balet syreny" napisana przez Maliszewskiego do libretta literata Rogowskiego. P. Tadeusz Jotejko, autor „Zygmunta Augusta" stworzył nową operę historyczną p. t. „Jadwiga", treść jej opiewa młode lata Jadwigi od zaręczyn z Wilhelmem aż do oddania ręki Jagielle. P. Piotr Rytel wykańcza „Izelę", operę opartą na znanym dramacie Jerzego Żuławskiego. W końcu Juljusz Wetheim ma w swojej tece całkowicie wykończoną operę „Fatamorgana" z librettem Juljana Eismonta. Libretto czerpane jest z treści bajek tysiąca i jednej nocy. Partytura wymaga obsady instrumentalnej tak olbrzymiej, że mało która ze scen dzisiejszych może odpowiadać wymogom stawianym przez autora.

—0—

ZE ZJAZDU KINEMATOGRAFICZNEGO W WARSZAWIE. W drugim dniu zjazdu kinematograficznego uczestnicy obrad zwiedzali radjostację warszawską. W godzinach południowych w kilku kinach wyświetlano najwybitniejsze filmy, które wejdą na afisz w sezonie zimowym 1927-8.

W lokalu związku właścicieli kinoteatrów odbyło się posiedzenie plenarne zajzdu, na którem wygłosili referaty: przedstawiciel wytwórni „Kodak-Pathe" p. Falcke o najnowszych postępach techniki kinomatograficznej i inż. S. Porębski: „Kino a radjo". Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

„PRZEDPIEKLE" ZAPOLSKIEJ NA FILMIE. W tych dniach wykończony został w berlińskiej wytwórni „Ferry-Film" film pod tytułem „Przedpiekle" według powieści Gabrjeli Zapolskiej. Główniejsze role grają Werner Kraus, Elizza la Porta, Dagnes Serwaes, Andre Nox i rodak nasz p. Twardowski. Reżyserował Robert Dinessen.

OBRADY LIGI NARODÓW W SPRAWIE FILMU DYDAKTYCZNEGO. W toku obrad, toczących się w drugiej komisji Ligi Narodów nad wnioskiem włoskim o utworzenie w Rzymie międzynarodowego instytutu do spraw filmu dydaktycznego, delegat austrjacki di Pauli wskazał na odbyty w Bazylei europejski kongres w sprawie filmu dydaktycznego i wystąpił z propozycją utworzenia w Bazylei biura wykonawczego do spraw filmu dydaktycznego.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W PRADZE. Klub artystyczny „Manes" w Pradze przygotowuje otwarcie wystawy sztuki polskiej. Wystawa ta, w której udział wezmą artyści, zgrupowani w towarzystwach „Sztuka" i „Rytm" będzie największą z tegorocznych wystaw stolicy Czechosłowacji.

UTWORY POLSKIE W NARODOWYM TEATRZE W PRADZE. Teatr Narodowy w Pradze zamierza wprowadzić na repertuar kilka polskich dzieł. Brane są pod uwagę, z utworów dawniejszych „Halka" i „Straszny Dwór", zaś z dzieł kompozytorów współczesnych „Król Roger" Szymanowskiego lub „Bolesław Śmiały" Różyckiego.

WYSTAWA MALARZA NIEMIECKIEGO W PARYŻU. Pisma podają wiadomość, że w końcu października ma być otwarta w Paryżu wystawa obrazów malarza niemieckiego Liebermana, który otrzymał od ministra oświaty i sztuk pięknych Herriota obietnicę udzielenia mu, w tym celu, sali „Jeu do Paume", w ogrodzie Tuilleries. Wiadomość ta wywołała protesty w niektórych odłamach prasy, które przypominają, że nazwisko Liebermana figurowało wśród szeregu podpisów niemieckich uczonych i artystów na odezwie, zawierającej obrażliwe dla Francji ustępy, a która ukazała się w Niemczech na początku wojny światowej. — Francuska Akademja Sztuk Pięknych wykreśliła wówczas Liebermana z liczby swych członków korespondentów. „Temps" zapytuje czy wobec tego, udzielenie Liebermanowi jednej z sal muzealnych francuskich nie wywoła wśród publiczności zrozumiałego niezadowolenia.

WYDAWCY FRANCUSCY I NARODOWA KASA ZAPOMOGI NAUKOWEJ. Wydawcy francuscy wystąpili z protestem przeciwko złożonemu w izbie deputowanych przez ministra Herriota projektowi utworzenia kasy zapomogi naukowej, mającej czerpać fundusze ze sprzedaży w księgarniach tych dzieł zmarłych autorów, które stały się już własnością publiczną. Protest wskazuje na ujemny wpływ, jaki wywrzeć może opodatkowanie handlu księgarskiego wobec bardzo małego popytu na dzieła z przed 50 lat. Niewielkie zapotrzebowanie na dzieła takich autorów, jak Chateaubriand, Stendhal, Beranger, Musset, Sainte-Beuve, de Vigny, Balzac, Beaudelaire, Lamartine i Merimee zmniejszyłoby się jeszcze niezawodnie, gdyby cena książek wobec nałożonego na nie podatku została podniesiona.

Dział gospodarczy

Instytut aerodynamiczny w Warszawie.

Przedstawiciele prasy warszawskiej zwiedzili 12-go bm. nowo zbudowany Instytut Aerodynamiczny przy ul. Nowowiejskiej nr. 50. Największe zainteresowanie budził potężny tunel, stanowiący instalację główną laboratorjum Instytutu. Tunel ten zbudowany z żelazobetonu, służy do wytwarzania silnych prądów powietrza, zapomocą których bada się wytrzymałość skrzydeł płatowców. W tunelu znajduje się wentylator, wytwarzający prąd powietrzny, o szybkości do 80 m na sekundę, a poruszany przez motor 500-konny, dający 575 obrotów na minutę. Obok dużego tunelu znajduje się tunel mały, w którym wentylator poruszany jest silnikiem 50-konnym. Wielki tunel używany jest do prób ostatecznych, gdyż ekspluatacja jego jest wielce kosztowna. W razie próby ustawia się wewnątrz niego skrzydła samolotów, pomiędzy t. zw. dyszami, wlotową i wylotową.

Prof. C. Witoszyński, twórca Instytutu przedstawił stan materjalny tegoż. Personal naukowy Instytutu, obok kierownika i jego zastępcy, składa się z 4 inżynierów, 4 studentów, pozatem 5 rzemieślników. Budżet Instytutu wynosi zaledwie 6 tys. zł. miesięcznie. Główną jego część pokrywa Politechnika. Podobne instytuty w Stanach Zjednoczonych zatrudniają nieraz do 600 osób. Obecnie Instytut wykorzystuje instalacje przewidziane w ogólnym planie budowy. Również nominalnie pracuje wydział teoretyczny. Prace Instytutu mają niezmierną doniosłość dla przemysłu lotniczego, korzystającego z jego wskazówek w szerokim zakresie.

Światowy zatarg o ropę sowiecką.

Wkrótce po zerwaniu stosunków sowiecko-angielskich zawarto umowę między sowieckim „Neftsyndykatem" a Standard Oil Co. Na mocy tej umowy Sowiety zobowiązały się dostarczyć rocznie 500.000 ton ropy wzgl. przetworów naftowych amerykańskiemu towarzystwu, które otrzymało jednocześnie wyłączną sprzedaż sowieckich olejów pędnych na Turcję, Port Said i Kolombo. Jednocześnie przyjęły na siebie Sowiety zobowiązanie dostaw dla pokrewnej Standard'ow i Vacuum Oil m. i. na rynek egipski.

Umowa ta zagroziła rynkom zbytu angielskich towarzystw na dalekim i bliskim wschodzie. W szczególności zaś podważono działalność tureckiego tow. naftowego w Mossulu, będącego pod dominującym wpływem angielskim. Stąd oburzenie Shell'a, znajdujące swój wyraz w zarzutach prezesa tego koncernu p. Deterdinga pod adresem Standard'u, co do sprzedaży „kradzionej nafty" oraz w wypowiedzeniu przezeń walki bezwzględnej z tym stanem rzeczy.

Na zarzuty te odpowiedział ostatnio w prasie amerykańskiej Stalin, odpierając w sposób stanowczy zarzut „kradzieży nafty" i proponując w sprawie nacjonalizacji rosyjskich źródeł naftowych (w których zaangażowany był kapitał zagraniczny m. i. angielski) sąd rozjemczy.

Dalsza współpraca pomiędzy Sowietami i amerykańskim kapitałem naftowym nie jest podawana w wątpliwość tembardziej, iż, jak twierdzą, Sowiety otrzymały z początku bież. roku prawo do eksploatacji północno-perskich pól naftowych, do których — dzięki kontaktowi z Rosją — uzyskuje Standard Oil Co dostęp.

Powyższe wypadki będą miały, niezależnie od ostatecznego wyniku, decydujący wpływ nietylko na gospodarstwo naftowe, lecz i na politykę światową. W wypadku bowiem porozumienia Neftsyndikatu i Standard Oil Co z Shell'em nastąpiłoby zapewne złagodzenie konfliktu angielsko-sowieckiego i odprężenie stosunków amerykańsko-angielskich (zaostrzonych na tle ostatniej konferencji rozbrojeniowej). W przeciwnym zaś wypadku zacieśniałyby się, prawdopodobnie, zarówno w przemyśle naftowym, jak i poza nim, stosunki amerykańsko-rosyjskie i wówczas przeciwstawienie się tego osobliwego aljansu imperjum angielskiemu decydowałoby w znacznym stopniu o kierunku polityki międzynarodowej.

—oSo—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę** bież. miesiąca wykazuje zmniejszenie obiegu banknotów o 9.6 milj. zł. (784.1), wzrost zapasu walut i dewiz brutto o 2.7, netto o 2.5 milj. zł. (brutto 238.3), zapas kruszcu wzrósł o 5.3 milj zł. (180.5) wskutek zakupu złota w Nowym Jorku.

— **Budowę nowych linij tramwajowych na Śląsku**, a mianowicie: Cieszyn—Zebrzydowice, Zebrzydowice—Jastrzębie i Żory—Rybnik, uchwaliła śląska Rada wojewódzka.

— **Wpłata kapitału zakładowego Banku Gospodarstwa Kraj.**, który wynosić będzie po ostatniem podwyższeniu 100 milj. zł. w ciche, przeprowadzona będzie jeszcze w bież. roku, jak zapewnia prezes B. G. K., dr. gen. Górecki.

— **Pierwszą partję pożyczek udzielonych ze śląskiego funduszu gospodarczego** w kwocie 72.000 zł., rodzieliła śląska Rada wojewódzka.

— **Pertraktacje z zarządem fundacji kórnickiej w Zakopanem** w sprawie budowy kolei Ustupie—Bystre, która umożliwiłaby eksploatację granitu tatrzańskiego, toczą się.

— **Ceny czeskich towarów tkackich** podwyższone zostaną z dniem 1 grudnia r. b. o 20 proc., w związku ze zwyżką cen przędzy.

— **Ogólna ilość bezrobotnych w Rosji** wynosi, według oficjalnych danych, 1,350.000.

— **Prośba rządu bułgarskiego** w sprawie emitowania pod auspicjami Ligi Narodów, pożyczki na odbudowę finansową Bułgarji, została aprobowana przez komitet finansowy Ligi.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEM. HANDL. RZECZYPOSPOLITEJ. Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej odbyty 10 i 11 bm. w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, na którym reprezentowane były Izby lwowska, brodzka, bydgoska, grudziądzka, katowicka, krakowska, poznańska i toruńska — zatwierdził szereg rządowych projektów ustawodawczych w dziedzinie gospodarczej.

I tak na podstawie referatu Izby poznańskiej oświadczył się zjazd przeciw tworzeniu odrębnych Izb księgowych przysięgłych i za poddaniem księgowych nadzorowi Izby przemysłowo-handlowej, następnie na podstawie referatu Izby lwowskiej uchwalono opracować wspólny referat w przedmiocie rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy. Przy tej sposobności uchwalono zwrócić się do państwowej komisji pracy o wydanie kodeksu pracy, któryby obejmował wszystkie przepisy odnoszące się do ochrony pracy.

W sprawie budowy pawilonu polskiego na Targach Lipskich, zajęto stanowisko negatywne, jakkolwiek uznano udział przedsiębiorstw firm eksportowych za wskazane.

Na podstawie referatu Izby grudziądzkiej omawiano środki, tyczące poparcia i rozwoju miasta i portu Gdyni.

Na wniosek Izby poznańskiej — uchwalono poprzeć powszechną wystawę krajową w roku 1929 w Poznaniu tak pod względem materjalnym, jak też zalecić organizacjom go-

spodarczym i finansowym, by opracowały plan swego udziału w wystawie.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był zwiedzaniu Targów Wschodnich.

UŁATWIANIE W SPROWADZANIU ARTYKUŁÓW PRZYWOZOWYCH. Jak się dowiadujemy, przewidywane jest wprowadzenie znacznych ułatwień w sprowadzaniu z zagranicy artykułów spożywczych, jak ryż, kawa, korzenie, herbata, śledzie i szmalec. Uważa się, iż w ten sposób jedynie można będzie usunąć trudności rynkowe, powodujące zwyżkę cen. Doświadczenie wykazało, że różnorodne zakazy nie osiągają właściwego celu, nie będąc w stanie zahamować naturalnej tendencji importu. Pozatem polepszający się nasz bilans handlowy pozwala na pewne ułatwienia w tym względzie. Należy zaznaczyć również, że z chwilą uchylenia ograniczeń przywozowych kosztem nieznacznej zwyżki przywozu, zniknie zjawisko tak niepożądane i szkodliwe, jak potajemny handel pozwoleniami przywozu.

NOWE PRZEPISY O PRZECHOWYWANIU PRZETWORÓW NAFTOWYCH. Zgodnie z nowymi przepisami o przechowaniu przetworów naftowych w mieszkaniach prywatnych, znajdujących się przy sklepach, może być przechowywana ilość najwyżej 2-ch litrów benzyny; przy składach, restauracjach, domach zajezdnych i t. p. 3 litry, przy pracowniach, warsztatach i t. p. 20 litrów.

Nowe te przepisy niezwłocznie po wejściu w życie będą przestrzegane bardzo skrupulatnie przez kontrolę, gdyż, jak stwierdziły ostatnie rewizje, miały miejsce bardzo liczne przekroczenia obowiązujących dotychczas.

PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE HUTNICZYM. Dn. 12 b. m. p. minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Katowicach z dn. 1 sierpnia 1927 r. w sprawie podwyżki płac w przemyśle hutniczym. Według tego orzeczenia dotychczasowe stawki zarobkowe dla 8 i 10-godzinnych robotników i fachowców nie pracujących w akordzie, a zatrudnionych w hutach cynkowych i ołowianych, zostają podwyższone o 45 groszy na dzień. Podwyżka ma obowiązywać od 1 sierpnia do 31 października br. z tem, że w razie niewypowiedzenia jej na 14 dni przed upływem tego czasu, przedłuża się ona automatycznie o dalszy miesiąc, tak długo, jak długo na 14 dni przed upływem miesiąca wypowiedzenie jej z którejkolwiek strony nie nastąpi.

PRZYWÓZ WINOGRON Z RUMUNJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że w czasie do 17 września b. r. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz winogron z Rumunji.

FORDY BĘDĄ MONTOWANE W POLSCE. W obecności przedstawicieli sfer rządowych, oraz przemysłowych, bankowych i handlowych, odbyło się w dniu 7 b. m. uroczyste otwarcie montażowni samochodów Ford, zorganizowanej przez specjalnych instruktorów Forda w warsztatach „Elibor" Sp. Akc. Ł. J. Borkowski na Woli, w Warszawie.

Z ramienia Forda przybył z Kopenhagi naczelny dyrektor Forda p. Möller, który objaśnił zebranym metody pracy, stosowane przez Forda, oraz działanie niektórych specjalnych urządzeń warsztatowych, którcmi Ford się posiłkuje.

Pan Möller zaznaczył w dłuższem przemówieniu, że obecne warsztaty, zakrojone tymczasem na skromną skalę, mają za zadanie zmontować narazie na próbę tylko 350 sztuk samochodów turystycznych, lecz, że Ford nosi się z myślą pobudowania w Polsce specjalnej montażowni, obliczonej na produkcję około 5.000 sztuk samochodów rocznie i że te swoje zamiary urzeczywistni o ile znajdzie w Polsce sprzyjające warunki po temu, a ze strony naszych sfer rządowych odpowiednie poparcie.

W imieniu „Elibora" witał gości p. dyr. A. Mieszczanowski, który stwierdził, że powstanie tych skromnych tymczasem zaczątków przyszłych potężnych zakładów Forda w Polsce, zawdzięczać należy kilkoletnim zabiegom „Elibora" w kierunku skłonienia Forda do rozpoczęcia produkcji w kraju.

ZWROT CŁA PRZY EKSPORCIE KAPELUSZY. W „Monitorze" ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa o zwrocie cła przy wywozie kapeluszy i stożków wojłokowych (wełnianych) barwionych, wytworzonych w kraju. Za sprowadzone z zagranicy, zużyte do wyrobu tych towarów barwniki, zwraca się cło, podług następujących norm: za 100 kg. kapeluszy i stożków wełnianych barwionych — 48 zł. Zwrot cła uskutecznia się zapomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych po stwierdzeniu wysyłki towarów zagranicę.

POLSKA WYSTAWA POMOLOGICZNA. T-wo Ogrodnicze Warszawskie i Polski Związek Właścicieli Sadów w Warszawie urządzają w siedzibie T-wa przy ul. Bagatela Nr. 3 w dniach 7, 8 i 9 października b. r. ogólnopolską wystawę pomologiczną owoców hodowanych w poszczególnych województwach i zarazem ogólno-polski zjazd owocoznawców. Celem przygotowania tego zjazdu i pokazu pomologicznego utworzono w poszczególnych województwach rejonowe komitety wojewódzkie, które zorganizują jeszcze przed warszawskim zjazdem wojewódzkie zjazdy pomologów i wojewódzkie pokazy owoców. Najpiękniejsze owoce wystawione na pokazach wojewódzkich wysłane będą do Warszawy, gdzie zostaną zgrupowane na ogólno-polskim pokazie według województw. Należy wyrazić nadzieję, iż wystawy te i zjazdy walnie przyczynią się do podniesienia i uszlachetnienia krajowej hodowli owoców.

ECHO POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ. Mając na względzie konieczność nawiązywania i utrzymywania stałego kontaktu pomiędzy Powszechną Wystawą Krajową, a całem społeczeństwem, Powszechna Wystawa Krajowa przystąpiła do wydawania własnego organu, pod tytułem „Echo Powszechnej Wystawy Krajowej". Pierwszy numer tego organu ukaże się z datą 1 października r. b. Powszechna Wystawa Krajowa zaprosiła wybitnych przedstawicieli życia społecznego kraju oraz emigracji polskiej zagranicą, w liczbie 100 osób, do współpracy z „Echem", w charakterze korespondentów, z działu kultury, sztuki, przemysłu, handlu, rzemiosła, sportu, turystyki, wychowania fizycznego itd. Celem „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej" będzie zaznajomienie społeczeństwa z zagadnieniami wystawowemi wogóle i zagadnieniami, odnoszącemi się do samej Powszechnej Wystawy Krajowej, wreszcie stałe informowanie zainteresowanych o postępujących pracach Wystawy. Narazie „Echo" ukazywać się będzie co miesiąc; w miarę zbliżania się terminu otwarcia Wystawy, odstępy czasu zostaną zmniejszone. Pismo mieć będzie formę broszurowanego zeszytu, o sztywnej kolorowej okładce, o średnich rozmiarach i licznych ilustracjach. Nakład „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej" wynosić będzie około 10.000 egzemplarzy.

„THE STATIST" — PRZEDRUKOWAŁ PRACĘ P. STARZYŃSKIEGO. Jedno z najpoważniejszych czasopism angielskich, poświęcone sprawom gospodarczym, jakiem jest „The Statist" w zeszycie za Nr. 2585 z dnia 10 b. m. zamieściło książkę p. Stefana Starzyńskiego, Dyrektora Departamentu Prezydjalnego Ministerstwa Skarbu, o sytuacji gospodarczej Polski w roku 1926, zawierającą stokilkanaście stronic druku. Pracę p. St. Starzyńskiego przedrukowano bez żadnych skrutów ze wstępem autora i wykresami wydania książkowego. Z uwagi na autorytet i olbrzymią poczytność „The Statist" w całym świecie anglo-saskim, przedruk cennej pracy p. St. Starzyńskiego w tym czasopiśmie w całości, należy uważać za poważny sukces osobisty autora i nader pomyślny fakt, ze stanowiska polskiej propagandy gospodarczej.

WYWÓZ CUKRU Z POLSKI. Wywóz cukru w pierwszem półroczu r. b. był mniejszy, aniżeli w tym samym okresie czasu r. u. Podczas gdy bowiem w pierwszem półroczu 1926 roku wywieziono z Polski 1,421.197 centnarów metrycznych, wynosił eksport w pierwszem półroczu 1927 r. tylko 1,187.337 cent. m. Eksport kryształu zmniejszył się prawie o 300 tysięcy centr. metr., czyli o 50%, eksport innych gatunków o 37 tysięcy cent. metr., czyli o blisko 25%, natomiast wywóz cukru surowego w pierwszem półroczu b. r. wzrósł w porównaniu z tym samym okresem u. r. o 100.000 cent. metr., czyli o przeszło 15%, a wywóz rafinady o przeszło 17%. Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się następująco: (pierwsza cyfra z pierwszego półrocza b. r., druga dla porównania z pierwszego półrocza 1926 roku w centnarach metrycznych): cukier surowy 746.658 — 650.590, kryształ 304.374 — 599.572, rafinada w kostkach i głowach 14.443 — 12.573, inne gatunki 121.862 — 118.462.

Wartość ogólna wywozu cukru w ciągu pierwszego półrocza 1927 roku wyniosła 80,733.000 złotych wobec 68.792.000 zł. wartości cukru wywiezionego w ciągu pierwszego półrocza u. r. Wartość wywozu wzrosła więc o 17% pomimo, że objętość wywozu spadła. Fakt ten przypisać należy korzystniejszemu kształtowaniu się cen na rynkach światowych. Wartość wywozu głównych gatunków polskiego cukru przedstawiała się w złotych następująco (pierwsza cyfra z pierwszego półrocza 1927 r., druga z tego samego okresu 1926 roku): cukier surowy 48.544 — 26.290, kryształ 22.544 — 31.806, rafinada w głowach i kostkach 1.213 — 836, inne gatunki 8.432 — 9.860. Jeśli chodzi o eksport cukru surowego, to dało się zauważyć poważne jego zmniejszenie do Anglji, oraz kompletny zanik eksportu do Francji, jakoteż pewna redukcja w stosunku do Niemiec. Natomiast wzrósł bardzo poważnie, gdyż o 70%, eksport do Holandji oraz bardzo znacznie wywóz do Szwecji, gdzie, wskutek prawie zupełnego unieruchomienia w roku bieżącym wytwórni szwedzkich, całe prawie zapotrzebowanie tamtejsze trzeba teraz pokrywać dowozem obcego cukru surowego.

POJEMNOŚĆ ŚWIATOWEJ FLOTY HANDLOWEJ. Pojemność światowego tonnażu handlowego wynosiła w czerwcu 1914 roku — 42.500, w czerwcu 1926 r. — 59.100, a w czerwcu b. r. — 60.100 ton rej. brutto, wzrosła więc w roku 1927-ym bardzo poważnie. Udział poszczególnych krajów w światowym tonnażu przedstawia się następująco w tysiącach tonn rej. brutto, biorąc pod uwagę parowce i statki motorowe powyżej 100 tonn pojemności brutto (pierwsza cyfra z czerwca 1924 roku, druga z tego samego okresu 1926, trzecia z 1927 r.): Wielka Brytanja 18.892 — 19.264 — 19.179, Stany Zjednoczone 2.027 — 11.392 — 11.171, Japonja 1.708 — 3.968 — 4.033, Włochy 1.430 — 3.150 — 3.396, Francja 1.922 — 3.324 — 3.362, Niemcy 5.135 — 3.062 — 3.320, Norwegja 1.957 — 2.807 — 2.803, Holandja 1.472 — 2.553 — 2.645.

Ze sportu.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO ARMJI. W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Garnizonowego Komitetu Opieki n. Żołnierzem w budynku warty głównej posiedzenie w sprawie przyjęcia zawodników, biorących udział w zawodach strzeleckich o mistrzostwo armji. Ustalono następujący program:

Dnia 16, piątek, rzywitanie na dworcu o godz. 19.30 przez przedstawicieli miasta, komitetu i wojskowości przy współudziale orkiestry 20 p. p. Dnia 17 i 18 strzelanie przedpołudniem, w czasie tym wyda komitet skromny posiłek. W oba dnie w czasie od 17 do 18 zwiedzanie miasta pod przewodnictwem p. inż. Bobilewicza. W dniu 18 o godz. 19-tej uroczyste przedstawienie w D. Ż. P. „Damy i Huzary" odegrane przez amatorski zespół teatru D. Ż. P. Poprzedzi przedstawienie krótkie przemówienie p. inż. Króla i ppłk. Dr. Piotrowskiego. W dniu 18-go o godz. 13.30 wspólny obiad w D. Ż. P. urządzony przez miasto i Garn. Komitet Opieki nad Żołnierzem.

OLIMPIJSKI TRENER NARCIARSKI PRZYBĘDZIE DO POLSKI. Zarząd Główny Związku Narciarskiego pertraktuje obecnie z Norweskim Związkiem Narciarskim w sprawie trenera olimpijskiego, którym będzie przypuszczalnie Hjalmar Olavsen. Pierwszą pracą trenera byłoby prowadzenie treningów w ośrodku olimpijskim narciarskim w Zakopanem od dnia 20 bm.

ZAMIERZONE SKRÓCENIE BIEGU MARATOŃSKIEGO. Grecki Związek Lekoatletyczny nadesłał do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej pismo, stwierdzające, że dystans historycznej trasy z Maratonu do Aten wynosi nie 42 klm., lecz tylko 36.750 mtr. Wobec tego Związek Grecki proponuje zmniejszenie tego dystansu na najbliższej Olimpjadzie.

PUHAR DAVISA — PO RAZ PIERWSZY PRZYPADA FRANCJI. Najstarsza i najbardziej zaszczytna nagroda tennisowa, w konkurencji międzynarodowej, puhar Davisa, doczekała się wreszcie powrotu do Europy. 15 lat trwały zmagania Europy z Ameryką o powrót zaszczytnego puharu. Udało się wreszcie Francji zwyciężyć reprezentację U. S. A. w stosunku 3:2 i już w roku następnym 1928 Francuzi bronić będą puharu w swoim kraju.

Tryumfatorami tego finałowego meczu byli Lacoste i Cochet, fenomenalni tennisiści i oni to zdobyli na Amerykanach trzy punkty, potrzebne do zwycięstwa. Początkowo prowadzili Amerykanie, wygrywając grę podwójną (Tilden, Hunter—Borotra, Brugnon) oraz grę pojedyncza Tilden—Cochet.

Tymczasem Lacoste wygrywa obie gry pojedyncze z Tildenem i Johnstonem, a Cochet wygrywa swoją grę z Johnstonem.

Aforyzmy.

Powiedz mi, jak szybko rozchodzą się plotki, a powiem ci, jakiem jest twoje miasto.

•

W każdem wielkiem mieście jest kilka małych miasteczek.

•

Powiedz mi, kim są twoi wrogowie, a powiem ci, jakich masz przyjaciół.

•

Tam, gdzie się kończy obłuda, zaczyna się kłamstwo.

•

W wieku elektryczności i radja informacje są zarówno szybkie, jak złe.

W. P.

Samolot w mitologji hinduskiej.

Marzenie o wzbiciu się ponad ziemię i szybowaniu wśród przestworów powietrznych, zrealizowane w cudzie techniki XX-go stulecia, jest porywem odwiecznej tęsknoty ducha ludzkiego. Genjusz grecki dał mu symboliczny wyraz w pięknym micie o skrzydłach Ikara; genjusz zaś hinduski znalazł dlań radosne zaspokojenie w mycie o fruwającym wozie — samolocie puszpaka.

Oto, co opowiada VII pieśń Ramayany — bohaterskiej epopei hinduskiej, powstałej w połowie 1-go tysiąclecia przed Chrystusem.

Kiedy Vaicrava pogrążony był w żarliwej modlitwie, poczęła kusić go czarująca dziewczyna. Powiła ona syna. Syn ten Vaincravana pokutnie świątobliwem życiem stara się uwolnić ród swój od straszliwej klątwy, która na nim ciąży. Sam Brahma skłania się łaskawie ku niemu i czyni zeń czwartego strażnika świata — równego Jamie, Indrze i Varunie, nadto obdarza go niezliczonymi skarbami, wśród których największym jest wóz latającypuszpaka.

Vaincravana na swym wozie przelatuje ponad różnemi krajami i odwiedza ojca. Druga żona Vicravy, Kaikasi, podnieca syna swego Ravanę, by prześcignął przyrodniego brata w doskonałości życia — której treścią, według wierzeń hinduskich, może być tylko askeza — i dostąpił najwyższej łaski bóstwa. Ravana osiąga swój cel. Lecz w chwili, gdy ma wypowiedzieć, jakiego daru pożąda dla siebie, wkrada się weń Sarasvati i jego ustami błaga o... długi sen, miast o puszpakę.

Ravana zasypia na tysiące lat. A kiedy wreszcie budzi się, winiąc niewinnego swego brata, wykrada mu puszpakę. W pysze posiadania cudownego wozu przedostaje się do podziemnego świata, popełnia czyny zbrodnicze i występuje przeciw Indrze. Kres jego gwałtom kładzie bohater Ramayany — Rama; zabija go ciosem oręża Brahmy i odbiera mu puszpakę, którą zwraca prawemu jej właścicielowi — Vaincravanie. Wdzięczny Vaincravana obiecuje Ramie, że puszpaka stanie do jego rozporządzenia, ilekroć mu będzie potrzebna.

Myt przesyca w Indjach całą atmosferę życia. Nic przeto dziwnego, że Hindusi z dumą narodową mówią dziś o samolocie — puszpace (jakkolwiek ich wiedza techniczna jest bardzo skąpa!), widząc w mitycznym wozie fruwającym Vaincravany pierwszą zapowiedź zdobytego po wiekach zwycięstwa człowieka w przestorzach. Pewność tego zwycięstwa wśród Hindusów, wszczepiona przez myt, musiała być — zaiste — bardzo mocna i dlatego ich duma narodowa może być uważana za uzadnioną: w 7-mym wieku po narodzeniu Chrystusa, poeta hinduski Bana, przebywający na dworze królewskim tak określa najbardziej pociągające człowieka wypełnienia czasu: „Pomagać dobrym, dążyć do szczęścia, szybować w powietrzu i słuchać opowiadań o życiu szlachetnych ludzi, któżby tego nie pożądał!".

M. P.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1. pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.